Cena 15 gr. Dziś 12 stron

# KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, środa 25 kwietnia 1934 r. Nr. 111 ABC

## Min. Barthou o celu swej wizyty

# Sojusz francusko - polski jest nierozerwalny

**WARSZAWA 23. 4. (PAT) Min. Barthou przyjął dziś w ambasadzie francuskiej przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej. W improwizowanem oświadczeniu utrzymanym w tonie swobodnej pogawędki, min. Barthou zaznaczył na wstępie, że będąc sam dziennikarzem i od r. 1918 prezesem jednej z francuskich organizacyj dziennikarskich Association des Journalistes Parisiens, ma szczególne zrozumienie dla potrzeb i zadań prasy. Zapewne pragniecie panowie poznać mówił p. minister, moje wrażenie z Polski.**

**Mogę powiedzieć, że są one jak najlepsze, jednakże zrozumiecie panowie, że na sprecyzowanie ich w tej chwili jest jeszcze zawcześnie.**

**Mogę natomiast powiedzieć, w jakim celu przyjechałem do Polski. We wrześniu ub. roku min. Beck złożył w Paryżu oficjalną wizytę na którą moje dzisiejsze odwiedziny są odpowiedzią. Zawsze kochałem i podziwiałem Polskę, znam jej historję i jej bohaterstwo. Celem mojej podróży jest złożenie hołdu odrodzonemu narodowi, jednemu z największych w Europie.**

**W r. 1919 jako sprawozdawca ustawy ratyfikacyjnej traktatu wersalskiego miałem okazję zajmować się specjalnie sprawą Polski, a jako członek jednej z komisyj miałem możność złożenia hołdu Polsce i podkreślić konieczność jej odbudowy. W 2 lata później w r. 1921 uczestniczyłem w rokowaniach w sprawie sojuszu polsko-francuskiego i położyłem podpis na układzie który go sankcjonował.**

**Francja nie zmieniła się. Pragnie ona oszczędzić światu nowych okropności wojny osobiście nie zdarza mi się odróżnić zwycięzców od zwyciężonych. Zagranicą szerzone są niepokojące pogłoski, starające się przedstawić Francję w nieprzychylnem świetle i wpoić w świecie przekonanie, że jej jedność wewnętrzna jest zagrożona.**

**Stworzenie rządu zgody narodowej, na którego czele stoi mój długoletni przyjaciel p. Gaston Doumergue, i wyniki osiągnięte przez niego już w ciągu 2 miesięcy zadają kłam tym twierdzeniom. P. Doumergue wzdragał się przed objęciem steru rządu i parokrotnie oświadczył mi o tem że ewentualność tę należy uważać za wykluczoną. Ten wielki patrjota uległ jednak namowom przyjaciół i kolegów i stanął na czele rządu. Trzy wielkie trudności miał przed sobą nowy gabinet: sprawę równowagi budżetowej, obniżenie uposażeń urzędniczych i zasiłków dla b. kombatantów. Wszystkie one zostały szczęśliwie pokonane dzięki duchowi solidarności, okazanemu przez zainteresowanych. Osobiście wyznam że żaden z premjerów nie znalazł na swej drodze tak olbrzymich trudności. Fakt skonsolidowania się Francji nie ulega już wątpliwości.**

**Pragnę zaznaczyć z całym naciskiem, że w ciągu mego urzędowania w charakterze ministra spraw zagranicznych, w którym to czasie wysłałem do rządów angielskiego i niemieckiego, oraz do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej nie mniej, niż 5 notdyplomatycznych, nie spotkałem się ani razu z najmniejszym sprzeciwem moich kolegów. W łonie rządu francuskiego panuje zupełna jednomyślność a wszystkie wiadomości o różnicach zdań, jakie miały się ujawnić, między mną a innymi członkami gabinetu, są pozbawione wszelkich podstaw.**

**Aspiracje Francji idą w kierunku pokoju. Francja nie chce wojny i nie chce zdobyczy terytorjalnych. Nie chcemy nic więcej niż to co posiadamy. Wojna byłaby z naszej strony szaleństwem, a Francja nie jest szalona. Nie chcąc napadać na nikogo, Francja jednak zdecydowana jest się bronić.**

**Tu min. Barthou przypomniał okoliczności, w jakich w r. 1923 przeprowadził ustawę o trzyletniej służbie wojskowej, która, jak sądzi przyczyniła się w niemałym stopniu do zwycięstwa w wielkiej wojnie.**

**Jestem ministrem pokoju — mówił dalej p. Barthou. Gdy walczę z pewnemi propozycjami w dziedzinie rozbrojenia, wierzę, że bronię słusznej sprawy. Gdy Niemcy zbroją się, konferencja rozbrojeniowa nie może doprowadzić do rozbrojenia. Francja sprzeciwia się temu. Gdybyśmy dali dziś Niemcom prawo do zbrojenia się, kto nam zaręczy, że jutro inne państwa, rozbrojone na podstawie traktatów pokojowych, nie wystąpią z żądaniem podobnem.**

**Min. Barthou powrócił następnie do sprawy stosunków polsko-francuskich.**

**Zapewne, mówił były między naszemi dwoma państwami, jak również między Francją, a innemi jej przyjaciółmi, pewne nieporozumienia, lecz przyjaźń nasza pozostaje nietknięta. Nasz sojusz jest równie nierozerwalny dziś, jak był nim przed 15-tu laty. Dlatego jest w rozmowach jakie przeprowadzę w Warszawie, będę mógł mówić językiem szczerym i jasnym.**

**Polska zawarła z Niemcami traktat o nieagresji.**

**Ze swej strony pragnę zaznaczyć, że układ ten zawarty został w porozumieniu z Francją. Zawsze byłem zdania że sojusz nie może polegać na uległości. Nigdy nie było naszym zamiarem związywać samodzielność polityki polskiej. Będziemy szczęśliwi, jeżeli układ polsko-niemiecki przyczyni się do umocnienia pokoju. W każdym razie nie naruszył on w niczem sojuszu polsko-francuskiego, który pozostaje całkowicie w mocy.**

**Przemawiałem do panów, kończył minister, z zupełną swobodą i otwartością. Myślę, że otwartość jest najlepszą dyplomacją. Przybyłem tu, aby, w imieniu całej Francji przywieźć pozdrowienie dla Polski wraz z wyrazami podziwu, i nigdy niewygasłej przyjaźni. Przybyłem tu aby stwierdzić, że sojusz i przyjaźń obu krajów pozostanie niewzruszona, i że zarówno Francja, jak i Polska, pragnie pracować zgodnie na rzecz pokoju światowego.**

**Po gorąco oklaskiwanem oświadczeniu min. Barthou, które odznaczyło się właściwą mu finezją i dowcipem, red. Mieczysław Ścieżyński, prez. Zw. Dziennikarzy Rz. P. podziękował p. ministrowi imieniem prasy polskiej, a red. Roberto Suster imieniem prasy zagranicznej.**

# Polska poprze francuski punkt widzenia

## w sprawie rozbrojeniowej

WARSZAWA, 23. 4. (tel. wł. G.) Co do wyniku rozmów prowadzonych przez min. Barthou z czynnikami decydującemi, to będą one oczywiście ogłoszone w komunikacie oficjalnym.

Już teraz jednak utrzymują, że w wyniku rozmów tych Polska przyłączy się całkowicie do francuskiego punktu widzenia w sprawie rozbrojeniowej.

Oprócz spraw tyczących sojuszu polsko - francuskiego oraz rozbrojenia, w rozmowach mają być poruszone również w sposób bardzo wybitny kwestie ekonomiczne.

# Zatarg polsko-czeski został zlikwidowany

WARSZAWA, 23. 4. (tel. wł. G.) Z Pragi donoszą, że w sobotę min. spr. zagr. Benesz przyjął posła polskiego w Pradze i odbył z nim dłuższą konferencję. Po konferencji tej odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poczem rozeszły się pogłoski, że zatarg polsko - czechosłowacki został zlikwidowany i że doszło do porozumienia.

Ze strony czeskiej ma być ogłoszony komunikat, w którym rząd czeski oświadczy, że będzie korygował postępowanie lokalnych urzędów na Śląsku po stronie czeskiej.

# Przedłużenie paktu nieagresji

## z Sowietami na lat dziesięć

WARSZAWA, 23. 4. (tel. wł. G.) Jak się dowiadujemy, rokowania w sprawie przedłużenia paktu nieagresji z Sowietami, zostały ostatecznie załatwione i przedłużenie paktu tego ma być niebawem podpisane.

Podczas rokowań jakie w tej sprawie prowadzono, przedyskutowano i uzgodniono cały szereg kwestyj.

# Oddalenie protestów wyborczych

WARSZAWA, 23. 4. (tel. wł. G.) W sądzie Najwyższym rozpatrywano dziś dwa protesty przeciw wyborom do Sejmu z okręgu Nr. 42 Kraków — powiat, Oświęcim, Chrzanów i td. oraz cztery protesty wyborcze przeciw wyborom do Senatu w woj. krakowskiem.

Sąd Najwyższy postanowił wszystkie protesty te zostawić bez uwzględnienia.

# Sensacja w procesie Olejniczaka

## Trybunał wyłączył przewodniczącego ławy przysięgłych

Kraków, 24 kwietnia

W poniedziałkowej rozprawie Olejniczaka doszło do niezwykłego incydentu, na skutek którego

**przewodniczący Trybunału wyłączył z ławy przysięgłych jej przewodniczącego,**

Zaraz po rozpoczęciu rozprawy pierwszy sędzia przysięgły Dr. Kowalski zwrócił się do przewodniczącego Trybunału z zapytaniem: „Nie wiemy ostatecznie, co było właściwą pobudką czynu Olejniczaka i zapytuję Trybunał, czy gdyby Olejniczak szczerze i otwarcie ujawnił powody morderstwa, czy wówczas Trybunał byłby skłonny brać pod uwagę okoliczności łagodzące przy wymiarze kary?“

**W zapytaniu tem obrona oskarżonego dopatrzyma się faktu, że dr. Kowalski przeświadczony jest zgóry co do winy Olejniczaka jeszcze zanim postępowanie dowodowe zostało ukończone i postawiła wniosek o wyłączenie dr. Kowalskiego. Mimo sprzeciwu prokuratora, Trybunał po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku obrony i wyłączył dr. Kowalskiego z ławy przysięgłych.**

Incydent ten wywołał duże wrażenie.

Po tym incydencie przewodniczący zarządził odczytanie zeznań złożonych na piśmie. Odczytano między innemi pismo z Warszawy w którem stwierdzono, że **w Wasrzawie duchowne seminarjum prawosławne, do którego rzekomo Olejniczak uuczęszczał nie istnieje.**

**Silne wrażenie wywołało odczytanie protokołu zeznań ojca śp. Lechowicza, który jak wiadomo — zmarł z żalu po stracie syna na drugi dzień po otrzymaniu wezwania do sądu.**

Następnie odczytane zostały zeznania matki oskarżonego, która pisze o chorobie swego syna. W związku z tem przewodniczący zapytuje biegłego dra Jankowskiego, czy wobec tego listu nie zmieni swej opinji o stanie umysłowym oskarżonego. Dr. Jankowski odpowiedział, że

**list ten w zupełności orzeczeń jego nie zmienia.**

W szczególności wcale nie stwierdza jakoby Olejniczak przechodził epilepsję. Fakt ten jest ważny dla ustalenia poczytalności oskarżonego.

Dalszy ciąg rozprawy upłynął na odczytaniu zeznań, które jednakowoż do sprawy nie wniosły nic ciekawego.

# CZY MAMY UPAŃSTWAWIAĆ?

Postulat upaństwowienia wielkiego przemysłu pochodzi niewątpliwie z doktryny Marxa. Stąd utrzymał się u poważnej grupy sanacji, wśród której, jak wiadomo, jest miejsce na wszelkie przekonania społeczne. Rezultat widzimy w coraz większych postępach etatyzmu. Są tacy, którzy nie mówią, a robią. Lecz młodsze pokolenie w znacznej części także mówi, głosząc przejęcie przez państwo kopalń i wielkich fabryk jako jedno ze swych haseł.

Ponieważ znamy genezę sanacji, nic w tem dla nas niema dziwnego. Zastanowić nas jednak musi idea upaństwowienia u ludzi, którzy są narodowcami lub uważają się za narodowców, a w każdym razie jako narodowcy występują. Już od jakiegoś czasu skłania się ku temu jedno z pism stołecznych, a grupka frondystów warszawskich z pod znaku „Sztafety“, którzy dziesięć dni temu wystąpili jako „narodowi radykali“, umieściła upaństwowienie wielkiego przemysłu w swej deklaracji programowej jako jeden z jej artykułów.

Umotywowała je rolą, jaką odgrywa w tym przemyśle kapitał zagraniczny, w znacznej części żydowski. Kopalnie i fabryki obejmie państwo, naturalnie narodowe, a potentaci finansowi zostaną wywłaszczeni, tracąc jednocześnie pieniądze i wpływy.

O szczęśliwa młodości! Bo jeżeli ci, którzy to tak sobie przedstawiają, niewszyscy młodzi są wiekiem, to z pewnością młodzi są, bardzo młodzi pod innym względem.

Nie będę tu rozważał, jak przedstawia się sprawa z międzynarodowego punktu widzenia i jakie mogłaby wywołać konsekwencje. Ograniczę się do uwag ekonomicznych, opartych głównie na referacie na temat położenia gospodarczego, jaki wypowiedział na Radzie Naczelnej Stronnictwa Narodowego prezes jego Klubu sejmowego poseł Rybarski.

1) Upaństwowienie wymaga kapitału obrotowego. Dzisiaj, w okresie kryzysu własność i urządzenia dużego przedsiębiorstwa przemysłowego przedstawiają wartość stosunkowo niewielką. Możnaby je nabyć n. p. za 30 miljonów marek niemieckich. Ale aby utrzymać je w ruchu, trzeba jakich 150 miljonów.

Skądżeby wziąć te pieniądze? Z podatków? Ależ podatki i tak już przygniatają nasze życie gospodarcze i musi dążyć się do ich zmniejszenia, a nie do zwiększenia. Zresztą ktoby chciał zwiększyć, niech probuje. Przecież pojawiają się coraz nowe opłaty skarbowe, a wpływy bynajmniej nie rosną.

A więc trzebaby nowych pożyczek zagranicznych. Ależ to właśnie zależność od międzynarodowego kapitału! Wystarczy popatrzeć tylko na to, co dzieje się w Sowietach. Tam udzielono przecież obcym kapitalistom przywilejów poprostu nadzwyczajnych.

Wędrowny, rabunkowy kapitał nie boi się upaństwowienia, owszem, umie je na swoją korzyść wyzyskiwać.

2) Ekonomiczny program narodowy kładzie główny nacisk na upowszechnieniu u nas typu t. zw. średniego człowieka — t. j. drobnego przemysłowca, rękodzielnika i kupca, któryby łączył własność z pracą. Aby dla średniego człowieka było miejsce, część wielkich przedsiębiorstw musi upaść. Ale gdy obejmie je państwo, interes jego wymaga ich podtrzymania. Obecnie patrzymy na takie paradoksy, jak przeznaczenie 50 miljonów na ratowania wielkiego przedsiębiorstwa o 5 tysiącach robotników i kilkuset tysięcy na poparcie rzemiosła...

Jednem słowem między ideą średniego człowieka a upaństwowieniem zachodzi jaskrawa sprzeczność i kto te rzeczy łączy, ten albo nie umie konsekwentnie myśleć, albo uprawia płytką demagogję, licząc na brak konsekwentnego myślenia u drugich.

3) Myli się ten, kto sądzi, że upaństwowienie usunęłoby owe ogromne pensje, które istnieją w wielkim przemyśle ze szkodą dla skarbu państwa i mniejszych akcjonarjuszów. Administracja państwowa jest zawsze droższa od prywatnej. Już dzisiaj płace i tantjemy w upaństwowionych przedsiębiorstwach dosięgają wysokości prywatnych. A są o wiele pewniejsze. Bo gdy tam znajduje czasem zastosowanie słynne prawo Salomona (że z próżnego nie naleje), tu w podobnych wypadkach uzyskuje się kredyty.

4) Zasadniczym i najważniejszym postulatem programu narodowego jest umoralnienie życia we wszystkich jego gałęziach. Administracja zaś państwowa nie sprzyja umoralnieniu. Niemoralność nie musi polegać na defraudacji, łapownictwie, nadużyciach. Stanowi ją już branie za darmo lub prawie za darmo płacy, zajmowanie zbytecznej posady, tworzenie takich posad dla ludzi sobie bliskich lub z innych względów potrzebnych. Między interesem państwa, które nie ma takich środków kontroli, jak człowiek prywatny, a interesem własnym funkcjonarjusza wytwarzają się konflikty, a niestety wola człowieka, jak uczy katechizm, jest skłonniejsza do złego niż do dobrego. Trzeba więc jednostkom oszczędzać pokus.

Złudzeniem zaś i błędem jest, że w państwie narodowem byłoby pod tym względem inaczej, niż w jakiemkolwiek innem. Idea może zrobić dużo, ale nie wszystko. Nigdy zaś nie zmieni natury ludzkiej. Jeżeli zaś mamy wielki program, to dążymy do jego wcielenia w życie nie poto, aby kiedyś przekonać się, że stworzyliśmy parodję, że rzeczy, które uważamy za złe, żyją dalej pod zmienionemi nazwami.

Na nasze kłopoty ekonomiczne nie kus. Trzeba nad wielkim przemysłem poradzi tedy żadne etatystyczne hokus pokus. Trzeba nad wielkim przemysłem roztoczyć ścisły nadzór, uniemożliwiając szkodliwe dla skarbu państwa sztuczki. Trzeba chronić drobnych akcjonarjuszów. Trzeba opiekować się robotnikiem, udostępniając mu, gdzie się da, własność. Trzeba mnożyć zastępy „średniego człowieka“. A nadewszystko trzeba wytwarzać kapitał rodzimy. Przedsiębiorstwom zaś chorym trzeba dać skonać, a nie wstrzykiwać im w żyły pieniądze państwowe, których nie mamy nadmiaru.

Taki program może nikogo nie olśni. Droga, jaką wskazuje, daleka jest i żmudna. Ale ma tę zaletę, że do czegoś prowadzi. Mrzonki etatystyczne nie prowadzą nigdzie — chyba pewną ilość ludzi do żłobu

**W. T.**

# „POKOJOWE NIEMCY“

Wybitny dziennikarz niemiecki, Paul Scheffer, pracujący w dalszym ciągu w już umundurowanym po hitlerowsku „Berliner Tageblacie“, tłumaczy czytelnikom, że Niemcy przeżyły wielką zmianę nastrojów, o ile chodzi o sprawy polityki zagranicznej:

„— Każdy, kto jest zdolny do bezstronnej obserwacji, może stwierdzić w Niemczech spadek temperatury w sprawach polityki zagranicznej. Porozumienie z Polską dokonane zostało jakby na skinienie różdżki czarodziejskiej... Objętość, z jaką opinja niemiecka traktuje dyskusję w sprawach zbrojenia, jest w rażącej sprzeczności z tem napięciem z jakiem przyjmowano daleko mniej doniosłą wymianę zdań w sprawie reparacji. Kto obraca się w Niemczech, z łatwością przekonać się może, że chodzi tu nie o dobrowolną dyscylinę, ani o karność narzucona środkami zewnętrznemi ze względu na powagę położenia, lecz o pewien przejściowy nastrój, o pewien stan ogólny. Jest to zjawisko, związane z tym zapałem, z jakim społeczeństwo zajmuje się własnemi narodowemi sprawami, o z tą tolerancją wobec innych, jaka z tego źródła płynie.“

Zdaniem autora tłumaczenie tego faktu leży w tem, że nacjonalizm uległ w Europie doniosłym zmianom, a więc:

„— Wiek XIX był wiekiem państw narodowych, zakończeniem dynastycznych formacyj państwowych. Nacjonalizm państw tego okresu był ekspansywny, obliczony na „zaokrąglenie“, na „nasycenie“ To, co się rozwinęło po roku 19-tym, to już nie jest nacjonalizm ekspansywny, lecz raczej nacjonalizm samowystarczalny. Obserwujemy całkiem nowy objaw: oto świadomość narodu zwraca się w kierunku jego samego. Jest to pęd do zajmowania się samym sobą, do badania swej istoty, okres żywo odczuwanej potrzeby odnalezienia właściwej formy narodowego współżycia.. W ten sposób traci na znaczeniu kierunek, szukający czegoś nazewnątrz, skierowany przeciwko zagranicy. Najważniejsze miejsce zajmować zaczyna troska o własne przeznaczenie.“

Wybitny dziennikarz niemiecki broni trudnej tezy z niemniejszym talentem, niż wówczas, kiedy w tem samem piśmie służył interesom finansjery żydowskiej. Sprawa jednak jest dużo trudniejsza. Opowiadanie o ewolucji nacjonalizmu niemieckiego kłóci się w sposób rażący z faktami, a przedewszystkiem z tym faktem podstawowym, że Niemcy, „zajęte sobą“ i „zobojętniałe do spraw zagranicznych“, podwajają swój budżet wojskowy, pomimo wielkich trudności budżetowych. Że Niemcy spokojniej traktują sprawy aktualne w polityce zagranicznej, jest to nie wynik zobojętnienia do spraw zagranicznych, lecz skutek tego prostego faktu, że już zawczasu przesądziły one jej wynik, naruszając wszystkie zobowiązania wojenne i reparacyjne Traktatu Wersalskiego. Że milczy niemiecka opinja publiczna, jest to skutek tego stanu, w jakim się Niemcy znajdują, gdzie ludzie piszący muszą pisać na komendę albo — milczeć.

Artykuł pana Scheffera, obliczony na efekt zewnętrzny, dla naiwnych cudzoziemców, — których jest już coraz mniej w Europie, — jest właśnie doskonałą próbką bardzo kunsztownej publicystyki niemieckiej, tworzonej na komendę.

# Sabaudja -- nowe miasto Włoch

(Korespondencja własna)

*Rzym*, w kwietniu.

Żyjemy w czasach powstawania zupełnie nowych miast, które na mapach przedwojennych albo nie figurowały wcale, albo wyobrażały conajwyżej maleńką kropkę, oznaczającą małą osadę lub wioskę. W Polsce Gdynia, w Rosji — Magnitogorsk i cały szereg innych, mniej znanych, nowonarodzonych tworów urbanistycznych, wreszcie we Włoszech — Littoria, Sabaudia, a niezadługo trzecie nowe miasto, projektowane dopiero — Pontinia.

Gdyby dziesięć lat temu ktoś powiedział, że na malarycznych, pustynnych zupełnie obszarach bagien pontyjskich powstaną miasta — spojrzanoby na niego z politowaniem. — Któż bowiem mógł uwierzyć w to, że na tych odludnych dotychczas przestrzeniach, możliwe jest życie, tak samo jak w innych prowincjach, urodzajnych, kwitnących, tętniących pracą?

A jednak stało się to faktem. Na błotach pontyjskich, osuszonych przy pomocy misternego systemu kanałów odwadniających, powstaje życie, rodzą się miasta, osiedlają się ludzie i niezadługo tam, gdzie do niedawna nie postała stopa człowieka, kursować będa automobile i pociągi.

Bagna pontyjskie znajdują się na południowy wschód od Rzymu, w odległości około stu kilometrów od stolicy, w kierunku Neapolu, nieopodal brzegu morza. Prace nad ich osuszeniem trwają już szereg lat, dotychczas odwodniono i „uzrowiono“ (od malarji) około 42.000 hektarów, na tej właśnie przestrzeni powstały 2 nowe miasta: Littoria, przezwaną tak na cześć faszyzmu i Sabaudia — na cześć rodziny królewskiej, wywodzącej się, jak wiadomo, z książąt sabaudzkich.

Littoria istnieje już od kilku miesięcy, inauguracja jej odbyła się w końcu maja roku ubiegłego. Wczoraj natomiast odbyła się uroczystość narodzin drugiego miasta pontyjskiego, Sabaudji, na którą przybył król Wiktor Emanuel z małżonką, generalny sekretarz partji faszystowskiej Achilles Starace oraz szereg ministrów i innych wysokich dygnitarzy.

Jak wygląda Sabaudja? Nie jest ona jeszcze miastem całkowicie wykończonem. Dziś w Sabaudji — od chwili rozpoczęcia pierwszych prac budowlanych upłynęło zaledwie pół roku — stoi już ratusz (municipio), szpital, kościół, szkoła, dom partyjny faszystów, poczta; jest też hotel i kino. Domów mieszkalnych zaledwie kilkanaście; dalsze powstawać będą stopniowo, w miarę napływania ludności, która ma się tu osiedlić. Są to przeważnie rodziny byłych uczestników wojny, których Związek otrzymał zaszczytne zadanie zasiedlenia tych nowopowstających miast pontyjskich. Zadanie to nie jest bynajmniej łatwe ani przyjemne; malarja nie została jeszcze całkowicie wytrzebiona z tych zabójczych do niedawna przestrzeni i dużo lat zapewne upłynie, zanim zniknie zupełnie z powierzchni ziemi pontyjskiej.

Dziś w Sabaudji panuje wielki ruch i ożywienie. Dzwonią wszystkie dzwony nowego kościoła, grają orkiestry, fruwają w przestworzach aeroplany. A jutro znów do pracy, która łamiąc wszystkie przeszkody i usuwając zarodki śmierci i zarazy, wzbogaci Italję o dwa nowe miasta, zbudowane na ziemi, gdzie do niedawna królowała tylko pustka i zaraza.

*M. S.*

## Z pobytu min. Barthou

# Owacyjne powitanie na dworcu warszawskim

**PARYŻ 22. 4. (PAT). Dziś rano francuski min. spr. zagr. Barthou w drodze do Warszawy przejeżdżał przez Berlin. Na dworcu w Tiergartanie powitał ministra amb. Poncet, który następnie przejechał z ministrem na dworzec śląski. Tu powitał min. Barthou imieniem min. Neuratha szef protokołu dypl. Mr. Bassewitzł Korzystając z dłuższego postoju na dworcu śląskim, min. Barthou rozmawiał z dyplomaatmi niemieckimi.**

**WARSZAWA 22. 4. (PAT) Dziś o godz. 17.50 przybył do Warszawy francuski minister spraw zagranicznych p. Louis Barthou, w towarzystwie szefa gabinetu p. Rochat, Ministrowi Barthou towarzyszył od pogranicznej stacji Zbąszyń ambasador francuski w Polsce p. Laroche.**

**Na dworcu w Warszawie powitał min. Barthou w imieniu rządu polskiego szef protokołu dypl. p. Karol Romer., w imieniu ministra spr. zagr. dyr. gabinetu ministra Roman Dębicki. Na powitanie przybył również nuncjusz papieski Msgr. Marmaggi. Obecny był również wojewoda Jaroszewicz. Na peronie zebrali się członkowie ambasady francuskiej z radcą ambasady p. Bressy oraz attache wojskowym gen. d'Arbonneau.**

**Przybycia gościa oczekiwali liczni przedstawiciele prasy polskiej i wielu korespondentów prasy zagranicznej, przedstawiciele kolonji francuskiej, oraz tłumy publiczności, które zgotowały min. Barthou serdeczną owację. Po krótkiem cercie w salonach recepcyjnych dworca min. Barthou w tow. amb. Loreche'a i szefa gabinetu Rochata odjechał do gmachu ambasady francuskiej.**

## Przemówienie min. Becka
### w czasie przyjęcia na cześć Gościa

„Panie Ministrze! Niech mi będzie wolno wyrazić radość, jaką odczuwam, witając dziś u nas ministra spraw zagranicznych Francji, państwa sprzymierzonego i zaprzyjaźnionego, z którem łączą nas więzy dawne i tradycyjne oraz potężne i pokojowe przymierze. Jestem szczęśliwy, że mogę powitać Pana Panie Ministrze, wybitnego męża stanu, który w ciągu całej swej działalności politycznej był zawsze wiernym zwolennikiem naszej przyjaźni i jednym z głównycch jej realizatorów.

Układy, łączące Polskę i Francję, są jednym z najsilniejszych i najbardziej żywotnych czynników polityki międzynarodowej. Jedynym bowiem ich celem jest organizacja i umocnienie pokoju. W swej treści i w swych skutkach przyczyniają się one zawsze i nie sprzeciwiają się niggdy wszystkiemu temu, co służy do ugruntowania dobrodziejstwa pokoju, którego pragnie cała ludzkość. Wskazują one naszym obu krajom jednako przywiązanym do najszlachetniejszych idei niezależności i wolności, najskuteczniejszą drogę dla ustanowienia harmonijnej kollaboracji i przez owocną pracę podstaw lepszej przyszłości.

Witam w Panu, Panie Ministrze męża stanu którego udział w opracowaniu aktów dyplomatycznych z r 1921 tworzących zasady naszego sojuszu, był tak znaczny i tak osobliwy. Pragnę podkreślić specjalną radość, jaką odczuwam, widząc że Pan jest wśród nas i szczęśliwy jestem, że mogę wyrazić tę radość w sposób jak najżywszy i jak najszczerszy,.

Podróż, jaką p. Minister przedsięwziął do nas, pozwoli również i Panu, Panie Ministrze poczynić obserwacje niepozbawione wagi, gdyż da ona Panu możność stwierdzenia do jakiego stopnia czynniki, które 13 lat temu stanowiły podstawę Pana polityki, były słuszne i odpowiadały koniecznościom i wskazaniom życia. Stwierdzenie takie jest zawsze cenne dla męża stanu i pozwalam sobie sądzić, że będą one również miłe dla Pana, jak i dla nas.

Niech mi więc będzie wolno widzieć w Panu, P. Ministrze, nietylko ministra spraw zagranicznych sprzymierzonego państwa, i wielkiego zaprzyjaźnionego narodu, lecz również męża, który od pierwszej chwili gdy stanął wobec zagadnienia sojuszu polsko-francuskiego, zajął w stosunku do tej sprawy stanowisko równie wyraźne jak jasne, który był tego sojuszu zwolennikiem najbardziej oddanym i najwierniejszym, który przez swą wizytę w naszej stolicy daje swemu stanowisku dobitne potwierdzenie. Głęboko przekonany o niezachwianej trwałości naszego sojuszu, o jego wartości i jego skutkach pomyślnych nietylko dla obu naszych krajów lecz i dla całokształtu spraw międzynarodowych, wznoszę kielich na cześć J. Ekscelencji p. Prezydenta Republiki Francuskiej, za pomyślność wielkiego narodu francuskiego, przyjaciela naszego i sojusznika, za zdrowie naszego drogiego gościa pana Ludwika Barthou, ministra spraw zagranicznych Francji.“

## Odpowiedź min. Barthou

Na to przemówienie odpowiedział min. Barthou jak następuje.:

„P. Ministrze! Odczuwam żywą i głęboką radość, znajdując się w towarzystwie Pana, Panie Ministrze, którego działalno rozwija się z coraz większym autorytetem. Dla wyrażenia tej radości, nie będę uciekał się do obowiązkowych obrzędów tradycyjnego protokołu.

Zapewne, zwracam W. Eksc. wizytę, którą złożył Pan we wrześniu roku ubiegłego rządowi francuskiemu, jednakże obecność moja tu wykracza poza ramy aktu kurtuazji. Jestem dumny, reprezentując Francję, całą Francje, która zna cenę wierności, w kraju, z którym łączą ją odwieczne węzły. Przynoszę Panu przyjaźń Francji i dziękuję za wyrażoną w tak mocnych słowach przyjaźń Polski.

Ci, którzy wydają sąd o rzeczach z zewnątrz, na podstawie pozorów, a przedewszystkiem ci, którzy starają się wyzyskać nieuniknione trudności w życiu narodów, nie wiedzą, co mogą zdziałać dwie zgodne wole zrodzone z jednego ideału, dażace wytrwale do jednego celu. Są przyjaźnie, których nic zniszczyć nie zdoła gdyż opierają się zarówno na uczuciu, jak i na rozsądku, a także dlatego, że przeszłość panuje nad przyszłością.

Między Francją a Polską przyjaźń ta stała sie sojuszem. W r. 1921. w charakterze ministra wojny w gabinecie, któremu przewodniczył mój przyjaciel Arystydes Briand brałem udział w zawarciu traktatu, który nas łączy. Przybywam dziś jako minister spraw zagranicznych, aby stwierdzić jego konieczność i trwałość.

Nasza polityka i Wasza odznaczają się jednakową uczciwością. Nie chcemy atakować ani grozić nikomu, szanujemy wszystkie słuszne prawa. Nasze porozumienie nie sprzeciwia się żadnemu szczeremu wysiłkowi, zmierzającemu do odprężenia. Wśród skomplikowanych zagadnień które niepokoją Europę przyjaźń Francji i Polski stanowi czynnik pokoju, stałości, porządku i bezpieczeństwa.

Nic nas nie dzieli. Ogólne bezpieczeństwo, którego Liga Narodów winna pozostać rękojmią i gwarancją, uznane jest przez wszystkie nieuprzedzone umysły za niezbędny i wstępny warunek redukcji zbrojeń.

Pod względem gospodarczym Polska i Francja niezależnie od przeciwieństw, jakiemi niekiedy działać mogą ich interesy, są zgodne w tym samym lojalnym wysiłku zmierzającym do ich zbliżenia. Tak więc wszystko nas łączy ku wspólnej akcji, jakiej żadna głębsza rozbieżność nie zdołałaby rozdwoić, ani też osłabić.

Nie mając pretensji podnoszenia naszego ideału do znaczenia przykładu, możemy niemniej widzieć w nim regułę dobroczynną dla wszystkich narodów które żywią szlachetną troskę pogodzenia świętej miłość swej ojczyzny z solidarnością, wywodzącą się z ducha Europy. Jakże liczne nauki mógłbym wyciągnąć. Panie Ministrze, z waszej wzruszającej i tragicznej historji, przynoszącej zaszczyt duchowi ludzkiemu gdyby moje bardziej bezśrednie czynności nie sprowadzały mego przemówienia do granic ściśle określonych zadań. Jakież imiona, które zyskały podziw, a nawet uwielbienie powszechne, mógłbym wymienić, jakie dowody współpracy wielkich duchów naszych obu narodów mógłbym sławić ku chwale cywilizacji i pokoju, które we wspólnem naszem działaniu stanowią wspólne nasze nadzieja. Polska w oczach naszych tworzy swą historję, która czyni ją równie wielką, jak wielka była jej przeszłość. Z roku na rok, daje ona dowody swej siły i rozwija ją dzięki pracowitemu umiarowi, wypływającemu z jej płomiennego patrjotyzmu.

Wnoszę kielich panie Ministrze, na cześć Czcigodnego Prezydenta Rzplitej Polskiej, zdrowie p. Beckowej, której gościnną uprzejmością jestem wzruszony, jak również zdrowie Pana Panie Ministrze, — piję na pomyślność nieśmiertelnego Narodu Polskiego.“

# Wypuszczenie narodowców na wolność

Lwów, 23 kwietnia.

Jak nam donoszą ze Złoczowa, w ciągu piątku i soboty ub. tygodnia wypuszczono z więzienia na „Zamku“ pięciu narodowców z p. J. **Pańciewiczem** na czele. W więzieniu pozostali student Politechniki Kazimierz **Tychota**, zast. sekretarza Komitetu Dzielnicowego Stronnictwa Narodowego we Lwowie oraz student UJK p. Juljan **Krężel**, członek złoczowskiego Koła Stronnictwa Narodowego.

# Rozłam w lwowskim
## „Legjonie Młodych“

Lwów, 23 kwietnia.

**W ślad za rozłamem w warszawskim „Legjonie Młodych“ nastąpił w dniu wczorajszym rozłam w środowisku lwowskiem tej organizacji..**

**Secesjoniści lwowscy na wstępie wydanej przez siebie odezwy „stwierdzają z przykrością, że stan organizacyjny Legjonu Młodych który został w znanym komunikacie wszystkich akademickich Obwodów L. M. w Warszawie skonkretyzowany, — odpowiada prawdzie i posiada analogię w środowisku lwowskiem“.**

**W dalszym ciągu odezwa jako przyczyny rozłamu podaje momenty natury organizacyjnej i rozbieżności ideowe „W szczególności — jak czytamy w odezwie — interes polskości Kresów Wschodnich nie znalazł w obecnych kierownikach L. M. godnych młodzieży piastunów i obrońców, — zaniechano realizacji skrajnych postulatów społecznych, — bez wiedzy i wbrew uchwale 3 ogólnopolskiego kongresu L. M. rozpoczęto hałaśliwą akcję przeciw religji i Kościołowi“.**

**Odezwę podpisali pp. Kostołowski, Żółkiewski, Orłoś, Piotrowski i Staszków.**

# Telegramy

**PARYŻ.** Włoski podsekr. stanu w min. spr. zagr. Suvich przybył wczoraj rano do Paryża i odbył rozmowę z prem. Doumergiem, poczem około południa wyjechał do Londynu. gdzie w ciągu 3 dni konferować będzie z MacDonaldem, Simonem. i Edenem.

**PARYŻ.** Dużą sensację wywołał fakt zwolnienia przez sędziego śledczego w Dijon trzech domniemanych zabójców radcy Prince'a, Lussatsa, Spirita i Carbonne. Dwaj ostatni wyjechali do Marsylji. Lussats został zatrzymany w więzieniu do dyspozycji władz paryskich, które obwiniają Lussatsa o dokonanie kradzieży brylantów.

**MOSKWA.** Według doniesień z Alaski, stan zdrowia prof. Schmidta polepszył się do tego stopnia. że zamierza on odlecieć z Fairbanks. poczem przez New York uda się do Moskwy. Statki Stalingrad i Smoleńsk uwięzione w lodach posuwają się ku zachodowi.

**BIAŁOGRÓD.** Przyczyna eksplozji w kopalni pod Sarajewem było nagromadzenie się wielkiej ilości gazów. Władze podjęły natychmiast akcję ratunkową. Dotychczas wydobyto zwłoki 47 górników.

**LONDYN.** Wczoraj wprowadzono w W. Brytanji czas letni. Zegary uległy przesunięciu o godzinę naprzód, tak, że czas w Anglji na okres 6 miesięcy ulegnie zrównaniu z czasem środkowo-europejskim.

**ANKARA.** Z Sinope wyleciała do Moskwy eskadra samolotów w liczbie 5 aparatów, z załogą, złożoną z 10 oficerów na czele z płk. Dżilal Bejem.

**WARSZAWA.** P. Prezydent mianował dr. Wład. Wróblewskiego prezesem Banku Polskiego na dalsze 5 lat.

**ŁUCK.** Na Wołyń przybył wczoraj mianowany przez synod prawosławny ordynarjuszem djecezji wołyński arcybiskup Aleksy. Jest to pierwszy ordynarjusz wołyński, gdyż dotychczas Wołyń podlegał wprost metr. Djonizemu. W Krzemieńcu, swej siedzibie, bp. Aleksy wygłosił kazanie, w którem podkreślił, że dążyć będzie do podniesienia świetności kościoła prawosławnego i państwa polskiego. Ks. Aleksy jest narodowości ukraińskiej.



# Generalny strajk w Hiszpanji

**MADRYT, 22. 4. (PAT) Na znak protestu przeciwko ustawie amnestyjnej rządu Lerroux, przywracającej wolność wszystkim działaczom prawicowym, m. in. generałowi San Jurio, gen. Berengerowi i inn., stronnictwa lewicowe zorganizowały dziś strajk komunikacyjny. Do strajku przyłączyli się kelnerzy i piekarze. Przerwano też pracę w fabrykach i zakładach użyteczności publicznej.**

**Strajk ma charakter powszechny. Po Madrycie kursują liczne patrole. Gmachów publicznych strzega oddziały policji. Strajk nie ogarnął narazie kolejarzy, ale pociągi nie kursują normalnie. Na prowincji doszło również do zaburzeń.**

# Wyrok na spiskowców rumuńskich

BUKARESZT, 22. 4. (PAT) Trybunał wojenny ogłosił nocy ubiegłej wyrok w procesie o spisek przeciwko królowi. Wszystkich 13 tu oskarżonych z płk. Precupem na czele skazanych zostało każdy na 10 lat więzienia, a wojskowych ponadto skazano na degradację.

## Napad rabunkowy

LWÓW, 22. 4. (PAT) W Hołnikach pow. dobromilskiego trzej bandyci wtargnęli do domu niejakiej Marji Pachurskiej i zażądali wydania pieniędzy. Sterroryzowawszy sublokatorkę Pachurskiej przy pomocy karabinu, a samą gospodynię ugodziwszy kolbą karabinu, bandyci przeszukali mieszkanie i zabrawszy garderobę wartości ok. 160 zł. zbiegli do pobliskiego lasu. Dochodzenia w tej sprawie zarządzono.



**Daj na T. S. L.**

# Urywki z dnia

## Kłopoty sanacyjnych towarzystw

Katowicka „Polonja“ pisze:

„Przeciętny obywatel polski dawno przestał się interesować wewnętrzną polityką państwową, która stała się zadaniem „elity“ sanacyjnej. Wychodzi ona na tem wcale nieźle, oczywiście nie polityka, lecz „elita“ sanacyjna, bo jest to jedyna część naszego społeczeństwa, której dzieje się wcale znośnie. Jeszcze mniej oczywiście społeczeństwo nasze zajmuje się polityką zagraniczną. Dowcipnie i trafnie panujący u nas stan rzeczy jeden z dziennikarzy żydowskich określił w ten sposób:! „Zmiana rządu interesuje takiego obywatela mniej niż zmiana naczelnika wydziału egzekucyjnego w urzędzie skarbowym. Rekonstrukcja komisarjatu policji dotyka go mocniej, niż rekonstrukcja rządu“... Oczywiście, że tembardziej jakaś „głęboka“ polityka zagraniczna jest trudna do odgadnięcia i do zrozumienia. Nietylko dla prostego obywatela polskiego ale nawet dla ludzi, którzy się sprawami politycznemi zajmować muszą, niejako zawodowo.“

Konsekwencje:

„Można sobie wyobrazić, w jakich tarapatach znajdują się np. polsko-czeskie towarzystwa, nader liczne w Polsce które zakładane były przed niedawnym czasem przeważnie przez sanatorów wtedy, gdy stosunek sanacji do Czechosłowacji stanowił prawdziwą sielankę. Nasi sanatorzy, garnący się do towarzystw polsko-czeskich, wyobrażali sobie że za piękne gadanie otrzymają piękne... ordery czeskie i inne jeszcze odznaczenia, a tu stało się inaczej. Sanacja nagle wydała rozkaz: „Przeciw Czechosłowacji zwrot!.. I powstał straszny ambaras. Mamy np. takie towarzystwo czesko-polskie w Katowicach. Kiedyś sami sanatorzy głośno manifestowali swoją miłość do Czechosłowacji. Stosunki polsko-czeskie ku szczeremu ubolewaniu całej zdrowej opinji uległy niepotrzebnemu zaostrzeniu. Kto jak kto, ale polsko-czeskie towarzystwo powołane jest do publicznego odezwania się, do pracy nad porozumieniem. Ale nasze towarzystwo milczy jak zaklęte, bo nie wie, co zrobić. Widać, że jest to instytucja, pozbawiona własnej woli i własnej myśli, jak wszystkie sanacyjne organizacje.“

W niezwykle komicznem położeniu znalazł się sanacyjny „Związek Obrony Kresów Zachdonich“:

„Dawniej używał sobie robił wielką politykę, a robił ją jak umiał, przeważnie niezbyt inteligentnie. Niemcom wielkiej szkody nie wyrządzał, ale za to nie raz krzywdził Polaków, których patrjotyzm cenzurował. Przyszło zbliżenie polsko-niemieckie. Jako instytucja sanacyjna Z. O. K. Z. nie może krzyżować polityki sanacyjnej w stosunku do Niemiec. Trudno, by zajął się propagandą przyjaźni polsko-niemieckiej. A zresztą, kto wie, czy się jeszcze i tego nie doczekamy.? U nas wszystko możliwe. Narazie sytuacja jego jest arcyniewygodna, bo gdy ostrzejsze słówko przeciwko Niemcom wypowie, musi się liczyć z tem, że krzyżuje ono politykę sanacji, a ta może powoływać go do porządku, żądać wyjaśnień. Jak się niema własnego zdania i własnej woli, i jest się tylko wykonawcą woli sanacji, odgrywa się smutną rolę. I rola Z. O. K. Z. w czasie ugody polsko-niemieckiej jest smutną, ale równocześnie trochę komiczną.“

# Ruch osobowy

## na kolejkach w Puszczy Białowieskiej

W ministerstwie komunikacji i w Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych prowadzone są obecnie studja nad uruchomieniem ruchu osobowego na kolejkach leśnych w Puszczy Białowieskiej. Wprowadzenie tego ruchu posiadać będzie wielkie znaczenie dla udostępnienia zwiedzającym dalszych rejonów puszczy, które dotychczas ze względu na odległość były zwykle poza zasięgiem wycieczek.

M. in. projektowane jest stworzenie trasy okrężnej, która szłaby z Białowieży do Hajnówki północną stroną puszczy, a następnie z Hajnówki do Białowieży po południowej stronie. Długość trasy wynosić będzie przeszło 80 klm.

Rozpoczęcie ruchu osobowego w Białowieży spodziewane jest w końcu maja rb. Akcja ta stanowić będzie poważny etap rozwoju turystyki w Białowieży.

—o—

# Czarczaf nad Sekwaną

Sporo set lat temu do pertraktowania z okazałą delegacją ze Sarmacji, przybyłą do Paryża, a ofiarującą tron elektowi Henrykowi Andegaweńskiemu „Walezjuszowi“ wyznaczoną została najtęższa siła dyplomatyczna dworu królewskiego... hrabina Klaudja de Clermont...

A kiedy znów w setkę lat po tem królowi Sarmacji odwożono wybraną małżonkę i towarzyszkę życia, Marję Ludwikę, na czele odjeżdżającej do Warszawy misji postawiono najtęższą siłę dyplomatyczną dworu królewskiego marszałkową de Guebrient

### RODACZKI JOANNY D'ARC

Jakżeż teraz wytłumaczyć sobie ten przedziwny przeżytek, że do dzisiaj jeszcze do annum Domini 1934, kobieta we Francji, rodaczka Joanny d'Arc i Charlotty Corday nie doczekała się równouprawnienia z mężczyzną?

A przecież jest tak, nie jest inaczej. Mało się o tem mówi, jeszcze mniej pisze, ale fakt pozostanie faktem i paradoks paradoksem. Ani deputowanym, ani senatorem nie mogłaby być pani de Sevigne, pani Steal, ani Recamier, ani George Sand, ani Matylda Bonaparte, czy madame Gyp, ani Rosa Bonheur, czy księżna de Ligne. Nie miałyby prawa wyboru i wybieralności ani prof. Curie-Skłodowska, ani jej córka prof. Jolliot, która niedawno wraz z mężem sprezentowała uczonym londyńskim eksperyment ze sztuczną radioaktywnością.

### TRAKTAT DAM

Ten sam naród, który piórem swoich genialnych pisarzy Montaigne'a, czy Stendhala, Goncourta, czy Gourmonta kobiecość wyczarował w niezapomnianych postaciach, który ucieleśnił wizję madame Bovary, Teresy Racquin i tylu, tylu niezapomnianych innych, ten sam naród w jakiejś niepojętej zapamiętałości nie pozwala swym matkom, żonom i siostrom brać udziału w pracy legislatywnej w układaniu budżetu, w kwestjach wychowania młodzieży, w normowaniu służby wojskowej synów i braci, w problemach ustosunkowań międzynarodowych.

Kilkaset lat temu domową wojnę dziewięcioletnią (Karola V i Franciszka I) mógł zakończyć słynny „Traktat Dam“ (księżnej Margarety i Ludwiki Sabaudzkiej). Teraz zaś kobiety wdowy nie mogą współdecydować w sprawie wojny i pokoju. Muszą być nieme po średniowiecznem: mulier tacet in ecclesia. Cały świat, cały Zachód, a potem cały Wschód poszedł już dawno znacznie naprzód, Francja została się i zastała na najantyczniejszym poglądzie, na stanowisku Arystofanesa, wyszydzającego „Babie Koło“ i ekklesiadruzy... Jest w tem coś niesympatycznie niepokojącego.

### DZIECI WDOWY PRZECIW WDOWOM

Rozczarowali się też do swoich posłanek masoneryny hiszpańskie. Całe lata radykokosy madryckie grzmiały i smarowały w rzecznictwie pełnej emancypacji kobiet, a te sprawiły, czy spłatały im najkapitalniejszą niespodziankę. Wybrane do Kortezów Hiszpanki, patrząc na ten istny dom warjatów i furjatów rozwalających rozpasanem partyjnictwem całe państwo, przeszły ławą na stronę prawą, lejąc kubły zimnej (mrożonej) wody na rozmalagowane łby toreadorantów Moskwy i niedoszłego bonaparcha Trockiego.

Nie Don Kiszot i nie Cyd Campeanur i nie Ignazio ze zamku Loyola i nie żaden grand czy Alba uratowali Hiszpanię przed stoczeniem się w przepaść, lecz tylko one jedynie, one właśnie, rodaczki świętej Teresy, Dulcynei z Tobozo, pryncessy Eboli i Inez de Castro... Kuchty z kruchty i Zytki od Świętej Zyty okazały w krytycznym okresie więcej instynktu narodowego, patrjotyzmu państwowego i rozumu stanu... prościukowego od tych niedouków spasowiaków i półinteligentów, kształconych na Montmartrze, na Mont-Parnasie i na paryskiej prasie..., czerwonej ale nie od rumieńców za... bezwstyd i przekupstwo.

### NAGO ALE W CZARCZAFIE

I otóż to właśnie. I oto w czem sęk i w czem rzecz! Czego to właśnie obawiają się „Synowie Wdowy“, „Bracia“ z Wielkiego Wschodu czyli inaczej mafja masońska w Senacie nagłębiej rozsiadła i rozwielmożniona. Na całym Wschodzie, w Persji, w Turcji, w Indjach kobietom zdjęto już czarczaf, którym zasłaniać oblicza kazała im przeszłość. Są tam nietylko adwokatkami, lekarkami i dziennikarkami ale i równouprawnionemi działaczkami politycznemi, wybierającemi i wybieralnemi.

We Francji trust mózgów radykalnych w Senacie stale się opierał i przeciwstawiał dopuszczeniu do Izb kobiet podejrzewanych o... katolicyzm, o wstecznictwo socjalne, zacofanie seksualne. Spasione eks-socjalisty prywatnie uprawiały fetyszyzm erotyczny kobiet rozbierających się, ale irytowało ich i denerwowało, kiedy kobiety rozbierały kwestje poważne, będące monopolem samych samców.

Niema i nie było zespołu i kompletu tak antyfeministycznego, jak ongi... Panamczycy, potem Combesiści a ostatnio przyjaciele i protektorzy Stawiskiego. Postępowcy upierający się za ulegalizowaniem upośledzenia kobiet, postępowcy poniżający człowieczeństwo w kobiecie, postępowcy degradujący Francuzkę jako mózg podrzędny i pośledni, godny i nadal do roli cacek i pieścidełek w salonach, buduarach, restauracjach i gabinetach (particulier i ministerielle)... Nóżki na goło, biust na nago, decolt stuprocentowy, ale czarczaf ma zostać. W „Folies Bergeres“ owszem, ale w „Folies Bourbons“ nigdy. A za masonami szły klerki, żurnalisty, bulwary i opinja publiczna.

### KOMBATANCI I KOBIETY

Teraz wreszcie zdaje się i to także zmieniać. Oby nie zapóźno! Oby nie półśrodkami! Oby kuracja nie odbywała się w dotychczasowem tempie! Revindications des Detroit des Femmes postawiono wreszcie na pierwszem planie. Jako czwarty punkt swego programu reform postawił je niezmożony André Tardieu. Na drugiem miejscu postawiła je Rada Naczelna Związku Kombatantów.

Upełnoletnienie rodaczki Joanny d'Arc. Oby wprowadzone do obu Izb matki, żony, córki, siostry naprawiły to wszystko, co od roku 1870 napsuli „Synowie Wdowy“ i pasze i apasze z ulicy Cadet. Oby Francuzki odegrały w parlamentaryźmie III-ciej Republiki taką rolę, jaką Hiszpanki odegrały w izbach II-giej Republiki (sic! drugiej!).

Może ta zbawienna, sprawiedliwa, mocno opóźniona, reforma pomoże także Francji do odzyskania spowrotem tych ciepłych afektów i sympatji, jakiemi w Europie i na świecie cieszyła się ongi i przez tyle stuleci!

I może wśród tych Francuzek wybranych znajdzie się wreszcie (skoro zawodzą mężczyźni), jakaś nowa Joanna d'Arc, która mieczem ognistym przepędzi wreszcie canaille masońską do wszystkich djabłów! Amen.

ADOLF NOWACZYŃSKI

# Przemyśl wybierze radnych 27 maja

Pierwszą wiadomość o terminie wyborów otrzymał Przemyśl od „ukraińców“, którzy afiszami ogłosili, że zostały one wyznaczone na dzień 27 maja. Terminu nie ogłoszono wcześniej — czy poto, aby unicestwić akcje wyborczą opozycji. Sanacyjny „Tygodnik Przemyski“ nastrojony jest bardzo minorowo, gdyż sytuacja w mieście przedstawia się bardzo krucho. Miarodajne tu zresztą będą cyfry. W sejmowych wyborach uzupełniających, które się odbyły u nas w roku 1931 lista narodowa zyskała 3 tysiące głosów, sanacyjna zaledwie 3.633, a zato socjalistyczna aż 7.398 głosów. Czyli w stosunku procentowym miał wówczas Przemyśl blisko 70% opozycji. A przecież od tego czasu nie straciła ona przecież w niczem na sile, uzyskując na dobitek, tak znakomity argument wyborczy, jak usunięcie sanacyjnego magistratu za „nieudolną i szkodliwą gospodarkę“. W tej sytuacji pozostało jej albo osiągnięcie zwycięstwa „automatycznego“, albo też próba robienia kompromisów. Za kulisami rozmowy się w tej materji toczą, jest jednak więcej niż pewne, że w sześciu okręgach wyborczych, na które Przemyśl został podzielony, rozwinie się zażarta walka między listami; narod., socjalist. i sanacyjną. Wybranych ma być 40 radnych. Pod względem ilościowym prawo głosu posiada 31.529 osób, w tem 14.771 Polaków, 4.987 Rusinów i 11.298 Żydów. Rusini, ze względu na to, że nigdzie nie tworzą większego skupienia, będą mogli zdobyć najwyżej dwa mandaty, natomiast gros Żydów znajduje się w centralnym okręgu wyborczym, który wybiera 7 radnych. Komisarzem wyborczym ma być wiceprezes sądu Horowitz-Groniewski, tensam, który po ustąpieniu p. Baldiniego został prezesem okręgowej komisji przy wyborach sejmowych. A może będzie zmiana! Kalendarzyk wyborczy nagli do pośpiechu. Jak się dalej wypadki potoczą, napiszemy.

# Przemyscy defraudanci

Nigdy dotąd nie słyszało się o tylu nadużyciach, jak obecnie. Po elektrowni (Panecki), magitracie (Antoniewicz, Baran), straży granicznej (Grodyński, Frydlewicz), więzieniu (Makar) przyszła kolej na resztę urzędów. Na poczcie dopuściła się znacznych nadużyć finansowych referentka działu radjowego Chudzikiewiczówna, protegowana na urzędniczkę przez jednego z najwybitniejszych „asów“, wiadomo czyich. Kontrola władz nadzorczych doprowadziła do zawieszenia jej w urzędowaniu i oddania sprawy prokuratorowi. Równocześnie nadużycia na o wiele większą kwotę wykryto w w II urzędzie skarbowym. Dwaj urzędnicy Engel i Krzesimowski prowadzili podwójna buchalterję. Brali więcej, wpisywali mniej, a różnice, które idą w tysiące, brali oczywiście dla siebie. Engel jest rzekomo akademikiem, a Krzesimowski odgrywał pewną rolę w tut. światku artystycznym. Choć miał tylko 200 zł. miesięcznie, przybył do Przemyśla z lokajem i prowadził życie na stopie niedzisiejszej. I tutaj wkroczył prokurator. Trzy afery odrazu, to nawet jak na Przemyśl zadużo.

# Przed uroczystościami kościelnemi w Przemyślu

Przemyśl, 24 kwietnia

Komitet obywatelski pod kierownictwem ks. biskupa Tomaki ustalił już szczegóły wielkich uroczystości kościelnych, które się odbędą w Przemyślu 29. bm. w związku z zaliczeniem twórcy Zgromadzenia Salezjańskiego ks. Bosco w poczet świętych. Dni 26, 27 i 28 bm. będą stanowiły uroczyste triduum, na zakończenie którego odbędzie się procesja z relikwiami św. Jana Bosco ulicami Świętojańską, 3-go Maja i Grunwaldzką. Nazajutrz bez przerwy odbywać się będą od godz. 6 rano do 12 w południe uroczyste nabożeństwa w kościele XX. Salezjanów. Wieczorem o godzinie 7 w największej sali „Sokoła“ odbędzie się uroczysta akademja religijna z bardzo bogatym programem. Cały katolicki Przemyśl przygotowuje się do tych uroczystości.

## Kidnappery i inne gangstery

# Podziemna mafja amerykańska działa

Nieświętej pamięci Stawiski usunął w cień amerykańskich gangsterów. Mówi się teraz już tylko o mafji francuskiej i paryskich apaszach z lóż masońskich. Tymczasem za oceanem grasują w najlepsze kidnappery, racketery i inne gangstery.

Od czasu zniesienia prohibicji zmienił się charakter popełnianych w Ameryce przestępstw. Skończyła się zabawa z przemytem alkoholu. Ci, co robili w rumie, piwie i dżinie — przerzucili się na kindapping, czyli porywanie za okupem. Mafja amerykańska jest niemal tak potężna — jak mafja Stawiskiego. Zbrodniarze nie boją się policji, mają przyjaciół wśród ministrów, detektywów i adwokatów. O ile przestępca nie zostanie przyłapany na gorącym uczynku, wiadomo że sprawa będzie się ślimaczyć w nieskończoność. Nikt dobrowolnie nie pójdzie na policję, by składać zeznania o tem, co widział. Człowiek lekkomyślny, który zechce pomóc Temidzie w wykryciu sprawców, zostanie niebawem sprzątnięty przez „mafistów.".

W marcu prasa amerykańska doniosła o porwaniu słynnego bandyty Jakóba Faktora zwanego Dżekiem-fryzjerem. Porwania dokonali ludzie z bandy innego gangstera, Touhy.

Ten Faktor, sądząc z nazwiska, skromny izraelita, zrobił w Ameryce karjerę. Był pomocnikiem Diamonda, a wsławił się tem, że ukradł około dwunastu miljonów angielskim bankom. Następnie pokłóciwszy się przy podziale łupów ze swoim szefem, zaciągnął się do konkurencyjnej bandy Al Capona. Od czasu, gdy Al Capone odprawia przymusowe rekolekcje w więzieniu, Faktor działa na własną rękę. Zakłada i prowadzi setki domów gry w Chicago. Ale niebawem zaczynają go napastować szantażyści z innych złodziejskich organizacyj. Faktor opłaca się im i paktuje z hersztami, wreszcie trafia na mocniejszego od siebie przeciwnika.

Roger Touhy, herszt bandy specjalistów od porywania dzieci, postanawia doprowadzić do ruiny przedsiębiorczego żydka. Porywa mu syna, za którego Faktor musi zapłacić pięćdziesiąt tysięcy dolarów. Pewnego razu, gdy Faktor wracał z „tournee" po swoich lokalach, napadli na niego kidnapperzy, a wypuścili dopiero po podpisaniu czeku na sto tysięcy dolarów. Lecz Touhy nie daje za wygraną. Faktor-fryzjer nie daje znać policji, bo sam ma dość grzechów na sumieniu, zresztą jest poszukiwany przez policję angielską.

Po jakimś czasie wskutek wypadku automobilowego Touhy i jego przyjaciele wpadają w ręce policji. Ale i tym razem poszkodowani przez nich miljonerzy boją się zeznawać przeciwko bandytom. Gusmruk, Albert — jąkała, Baughart — puszczyk i Izaak upiór zostają wypuszczeni z więzienia. Tym razem jednak Faktor zebrał się na odwagę i zeznał w policji, że Tuhy i jego koledzy byli sprawcami porwania jego syna i jego.

Proces przeciwko kindnapperom spod znaku Touhyego, wywołał silne wrażenie w Ameryce, a zwłaszcza w stanie Illinois, gdzie się Touhy dał we znaki wszystkim bogatszym ludziom. Faktor urósł tym razem do rozmiarów bohatera narodowego. On to bowiem „wydał" bandytów. W obawie przed zemstą zdradzonych kolegów wyjednał pomoc ze strony władz. Na proces przyjeżdżał pancernym samochodem, na salę wchodził ze świtą zbrojnych wywiadowców, dom jego był dniem i nocą otoczony przez policję.

Faktor zeznał, jak to go więziono w melinie kidnapperów, grożono odcięciem uszów i dostarczeniem ich jego żonie, o ile nie zapłaci umówionej sumy idt.

Pod koniec procesu — coup de theatre. Jeden z oskarżonych, Izaak upiór zeznaje, że porwanie odbyło się na wyraźne życzenie Faktora, który zapłacił Touhyemu za inscenizowany napad. Chciał bowiem w ten sposób uwolnić się od depczących mu po piętach wywiadowców amerykańskich, którzy poszukiwali go, jako obywatela angielskiego. Bał się, że go wydadzą policji angielskiej.

Jednakże nie dano wiary członkom bandy Touhyego i skazano ich łącznie na 99. lat więzienia. Izaak-upiór został uwolniony, w nagrodę za... szczerość ale uprosił sędziego o pozwolenie pozostania w więzieniu. Na wszelki wypadek. Faktor wrócił z honorami do domu. Będzie przez czas jakiś uważany za „geroja", „wiele mu darowano, gdyż wiele wyznał."

W obecnej chwili na horyzoncie amerykańskim wschodzi nowa zbójacka gwiazda niejakiego Dillingera. Podobno — pierwszej wielkości.



# Wyrok w procesie 19 narodowców i ludowców

**Kraków, 24 kwietnia.**

Dziś o godzinie 1 w południe w małej sali sądu grodzkiego karnego w Krakowie odbył się koniec rozprawy przeciwko 19 narodowcom i ludowcom z prezesem Stronnictwa Narodowego z kuratorem Sikorą na czele. Na początku rozprawy wygłosił przemówienie prok. dr. Mrazek, który przypomina walkę o obronę autonomji uniwersyteckiej i wskazuje, że walkę tę prowadzono środkami nielegalnemi przez rozrzucanie odezw przeciw jego poszczególnym członkom. W konkluzji prokurator domaga się skazania wszystkich oskarżonych. Następnie przemawiali obrońcy adw. Kuśnierz, aplikant adwokacki mgr. Jaworski, dr. Oskar Stuhr i dr. Pozowski.

Po przemówieniach obrońcy sąd ogłosił wyrok. Uwolnieni zostali od winy i kary kurator Sikora oraz studenci: Skcza, Ultro, Pawlikowski i Jelonkiewicz. Natomiast skazani zostali z art. 127 k.k. studenci Dąbrowski, Janikowski, Heybowicz, Hejnar, Mierzwa, Bursztа, Matysiak i Kopeć — każdy po dwa miesiące aresztu oraz p. W. Piętkiewiczówna z art. 132 k. k. na jeden miesiąc za nazwanie wywiadowcy szpiclem oraz na dwa miesiące za obrazę podkomis. Olearczyka. — Wszystkim kara została zawieszona na lat pięć. Równocześnie sąd zarządził zwrot skonfiskowanej maszyny do pisania.

## XIV-ty Zjazd Psychjatrów

Dnia 19, 20 i 21 maja br. odbędzie się w Krakowie XIV. Zjazd Psychjatrów Polskich. Głównemi tematami Zjazdu będą reaktywne choroby nerwowe i umysłowe u dorosłych i u dzieci. Liczni prelegenci ze wszystkich dzielnic Polski mają omówić ten temat z punktu widzenia etjologicznego, psychologicznego, klinicznego, zapobiegawczego, społeczno-ubezpieczeniowego i sądowo-lekarskiego. Zapowiedziano również kilka wykładów dotyczących zagadnień pedagogicznych, związanych z głównym tematem Zjazdu.

W czasie Zjazdu szereg firm farmaceutycznych krajowych i zagranicznych zapowiedziało wystawę swoich preparatów. Wszelkich informacyj w sprawach zjazdowych udziela Sekretarz Generalny Doc. Dr. E. Atrwiński — Kraków Batorego 17.

## Noszenie i używanie broni przez pocztowców

Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie o noszeniu i używaniu broni przez pracowników poczt telegrafów i telefonów, oparte na przepisach w tej sprawie, wydanych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Pracownicy poczt, telegrafów i telefonów sprawujący funkcje doręczycieli pieniędzy i przesyłek wartościowych, konwojentów, wartowników, oraz sprawujący obowiązki w pocztach ruchomych, zaopatrywani będą na czas pełnienia służby w środki, służące do obrony osobistej i obrony powierzonego im mienia. Środkami obronnemi są: broń palna (krótka lub długa), pałki gumowe i gwizdki alarmowe. Rodzaj środka ochronnego, przydzielonego pracownikom, zależy od rodzaju wykonywanych przez nich czynności służbowych i warunków lokalnych. Krótką broń palną otrzymać mają pracownicy, zatrudnieni w pocztach ruchomych i konwojenci, wartownicy natomiast mogą być zaopatrzeni w krótką lub długą broń. Doręczyciele, pełniący obowiązki służbowe w śródmieściu i ośrodkach zabudowanych, w których posterunki policyjne są gęsto rozmieszczone, mogą być zaopatrzeni w pałki gumowe. Z pośród doręczycieli mają być zaopatrzeni w broń palną ci, którzy pełnią obowiązki służbowe na wsiach, na przedmieściach, przechodzić muszą przez tereny niezabudowane itp. Broń palna, pałki, gumowe, gwizdki alarmowe powinny być noszone w ten sposób, aby użycie ich nastąpić mogło w każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba obrony.



**Z CHWILI**

## U nas i zagranicą

Mówiło się i pisało u nas dość o ostatniej ustawie uposażeniowej. Fachowa krytyka i protesty urzędników jednak nie pomogły i ustawa ta weszła w życie. Jak wiadomo, ustawa uposażeniowa odbiła się w dotkliwy sposób na uposażeniach niższych urzędników, kosztem kilku najwyższych grup, które na niej zyskały i to stosunkowo dość znacznie.

Dla analogji warto się dowiedzieć, ja się przedstawia sprawa uposażeń urzędniczych zagranicą. Otóż Polska nie jeet pod tym względem — wyjątkiem Rządy innych państw stosują również jako środek uzdrowienia budżetu państwowego redukcję płac urzędniczych. Tak postąpił ostatnio i Mussolini. Jak donoszą bowiem dzienniki włoskie, ostatnia włoska Rada Ministrów uchwaliła obniżkę uposażeń urzędników państwowych od 6—12 proc. Różnica natomiast z naszą ustawą polega na tem, że redukcja ta dotyczy tylko wyżej uposażonych, począwszy od 500 lirów miesięcznie wzwyż. Im wyższe uposażenie, tem większy procent obniżki. Np. pensje ministrów obniżono o 20 proc.

W tym wypadku Mussolini doszedł do słusznego wniosku, że ofiarę na rzecz państwa ponieść mogą raczej urzędnicy lepiej uposażeni, bez większej szkody dla ich budżetu domowego. Natomiast redukcja niższych płac mogłaby się skończyć katastrofą materjalną dla wielu urzędników. Jest to pogląd bardzo rozsądny, sprawiedliwy i... zastosowany do demokratycznego ducha czasu.

Podobnie i we Francji obniżono ostatnio pobory ministrów o 15 proc. — Wprawdzie za rządów Daladier'a zamierzono przeprowadzić ogólną obniżkę uposażeń, lecz sprzeciwiły się temu skutecznie doskonale we Francji zorganizowane i wielki wpływ mające syndykaty urzędnicze...

Tylko u nas: ruki pa szwam...

**ryks.**



# Aresztowanie adwokata na sali sądowej

WARSZAWA, 23. 4. (tel. wł. G.) Dziś w sądzie okręgowym zdarzył się niezwykle sensacyjny wypadek. Aresztowano mianowicie jednego z obrońców na sali sądowej.

Na sali rozpraw pojawił się nieznany w Warzawie adwokat Cederbaum z Sieradza, złożył pełnomocnictwa i zaczął wygłaszać już przemówienie. Znajdujący się na tej scamej sali adw. Szczerbiński, który znał Cederbauma jako obrońcę adowego, nie mającego prawa występować w sądzie okręgowym, zażądał wylegitymowania go.

Stwierdzono, że Cederbaum jest istotnie obrońcą nie mającym prawa występować w sądzie okręgowym, że pełnomocnictwa, które złożył sądowi, są fałszywe. Wobec tego zatrzymano go i przywieziono do urzędu śledczego.

Fakt ten wywołał ogromne poruszenie w sądzie, ponieważ jest to pierwszy wypadek arsztowania obrońcy.

# Z obcej ręki...

**Przemyśl, 24 kwietnia.**

Ogromne oburzenie wśród polskich mieszkańców Przemyśla wywołała wiadomość o tragicznej śmierci 28 letniego szewca Józefa Szpryńskiego, zamordowanego ohydnie przez dwu żydowskich handlarzy Jakóba i Maksa Horszowskich. Jak udało nam się dociec, przemyskie miejsca targowe zalane są wprost przez żydowskich wędrownych handlarzy. Można u nich wszystkiego nabyć, a rozpiętość cen jest ogromna. Nie dziw, że wybuchają ciągle zatargi o klientów, kończące się nawet niejednokrotnie krwawo. Mimo zaś, że zachodziły prawie w centrum miasta, policja albo rzadko, albo zapóźno interwenjowała. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Kiedy onegdaj w południe wmieszał się Szpryński nieopatrznie w grupę pokłóconych przekupniów, Żydzi zaprzestali walki między sobą i z całą zaciekłością rzucili się na Polaka. Jeden z nich wbił mu nóż w okolicę serca, drugi zaś bestjalskim cięciem ugodził go w gardło. Konającego przewieziono do szpitala, gdzie jednakowoż po udzieleniu mu przez księdza ostatniej posługi zmarł, pozostawiając wdowę z dwojgiem dzieci w zupełnym niedostatku. Bestjalscy mordercy zostali aresztowani. Mord wywołał w mieście ogromnie silne wrażenie. Należy zaznaczyć, że sprawcy przybyli tutaj z Drohobycza.

## Nieudałe włamanie

**Przemyśl, 24 kwietnia.**

Do p. Bolesława Górskiego należy największy sklep bławatny w Przemyślu. Ubiegłej nocy przez podkop piwniczny dostali się złodzieje do magazynu i zaczęli pakować co cenniejsze materjały. Zostali jednak spłoszeni, wskutek czego p. Górski nie poniósł straty.

## Straszny wypadek

**Przemyśl, 24 kwietnia.**

W dworze truszowickim koło Przemyśla miał niedawno miejsce okropny wypadek, który pociągnął za sobą zgon młodej dziewczyny. 22 letnia Anna Kijanka zajęta była zrzucaniem siana ze szczytu stodoły. Kiedy ukończyła robotę, rzuciła widły na ziemię, a następnie sama skoczyła, wbijając sobie widły w brzuch. Skutki były takie, że w przeciągu paru godzin wśród wielkich męczarni zakończyła życie.

## Kłamstwo ma krótkie nogi

# Wyrok sądu apelacyjnego piętnuje oszczerstwo wileńskie

Głośna sprawa wileńska jest obecnie gruntownie wyświetlona. W oszczerczych zarzutach rzucono się na **posła Aleksandra Zwierzyńskiego,** b. wicemarszałka Sejmu, członka prezydjum Kl. Nar. W marcu rb. Sąd Marszałkowski w Sejmie, a obecnie w kwietniu rb. Sąd Apelacyjny w Wilnie, w dwu różnych postępowaniach, stwierdziły niesłuszność zarzutów.

Dnia 14 bm. bowiem na wokandzie **Sądu Apelacyjnego** znalazła się sprawa b. redaktorów nieistniejącego dziś pisma „Głos Wilna", pp. Ochockiego, Górnisiewicza i Kassyanowicza, oskarżonych o zamieszczenie szeregu artykułów, zawierających niebywałe wprost oszczerstwa przeciwko posłowi Zwierzyńskiemu. Jak wiadomo, **Sąd Okręgowy** skazał oskarżonych **jedynie na karę grzywny,** przyczem w motywach wyroku objaśnił ten niezwykle łagodny wymiar kary **rzekomą ideowością** oskarżonych, ich młodością i niekaralnością. Od wyroku pierwszej instancji **odwołał się jedynie pos. Zwierzyński,** oskarżeni z prawa apelacji nie skorzystali, pomimo niezwykle głośnego jej zapowiadania i reklamowania w prasie. Oskarżenie popierali, jak uprzednio, mecenasi M. Engiel i T. Kiersnowski.

Na wstępie przewodniczący oświadczył, iż wpłynęło do Sądu **pismo rzeczników oskarżenia,** którzy, powołując się na pismo Starostwa Grodzkiego w sprawie wyniku dochodzenia, mającego ustalić, czy w zajeździe Frydmana istotnie był dom schadzek, stwierdzają, że pismo to ma charakter ogólnikowy i pomija rzecz najważniejszą, bo konkluzję dochodzenia, którą odczytano administratorowi domu, a która dosłownie brzmiała:

„— Komisarjat III. PP. w Wilnie L. O. 14/269 20 lipca 1932. Do pana Starosty Grodzkiego w Wilnie. Przyległe polecenie przedkładam po wykonaniu wraz z dochodzeniem. Jednocześnie donoszę, że zarządzenie, mające na celu uniemożliwienie prostytutkom grupowanie się przy ul. Mostowej i placu Katedralnym, ze swej strony wykonałem. **Faktu udzielania przez Frydmana Izaaka posiadanego zajazdu na dom schadzek nie stwierdzono.** Wyjątkiem jest doniesienie, sporządzone w dniu 10/5 32, kiedy to w czasie kontroli o godz. 20 min. 30 zastano w zajeździe gościa z kobietą niekontrolną. Kierownik Komisarjatu (—) Chorążak".

Po postępowaniu dowodowem przemawiał naprzód mec. **Mieczysław Engiel,** który m. in. mówił:

„— Występuję w obronie czci człowieka, rzeczy dla każdego drogiej, a dla ludzi stojących na pewnem stanowisku społecznem najdroższej. Dla mego mocodawcy jego dobre imię jest jedynym skarbem, którym rozporządza. Dlatego też napaść oszczercza, nie przebierająca w środkach, nie mająca podobnych przykładów w dziejach publicystyki polskiej, musiała wyrządzić mu szczególnie dotkliwą krzywdę.

Staram się odnaleźć **źródło** tej bezprzykładnej w swej ohydzie kampanji, jaką rozpętali oskarżeni na łamach swego pisemka przeciwko człowiekowi zasłużonemu i cieszącemu się powszechnym szacunkiem. Sąd Okręgowy doszukał się tego źródła w **„świętem oburzeniu"** młodych „narodowców" przeciwko starym, strupieszałym działaczom. Otóż „wyzwalanie" i usamodzielnianie się... ideowe wydawców „Głosu Wilna" rozpoczęło się dziwnym zbiegiem okoliczności akurat wówczas, gdy kredyt moralny i finansowy w macierzystym organie, tj. w wydawnictwie Mazowieckiej Spółki Wydawniczej został wyczerpany, krótko mówiąc, gdy p. Górnisiewicz i towarzysze **zarwali Maz. Spółkę Wydawniczą** na przeszło 11 tys. zł. Gdy zaś ta Spółka poszukała sobie innego kontrahenta, wydawcy „Głosu Wilna" zapłonęli świętem oburzeniem i w świat poszły artykuły o treści takiej, jakiej jeszcze nigdy nie było.

I zapytuję, skąd się raptem oskarżonym wzięło na taki ton i taką treść? Czy p. Zwierzyński był dla nich człowiekiem nowym, osobą dotychczas nieznaną? Nic podobnego. Znali go oskarżeni przedtem, pertraktowali z nim **a rozpoczęli pisanie paszkwilów, gdy nie dostawali pieniędzy na stół,** co tak dobitnie stwierdził świadek Mazurkiewicz. Można być czyimś wrogiem, ale nawet w zwalczaniu wrogów obowiązują zasady rycerskie. Tu o walce **rycerskiej** nie może być mowy.

Ale jakie dowody mają oskarżeni na poparcie swych oszczerstw? Zacznijmy od największego zarzutu — owego... domu schadzek. Świadek Iszora, **były starosta grodzki,** wyraźnie powiada, że zajazd Frydmana **niczem się nie różnił** od innych zajazdów wileńskich. Władze starościńskie powiadają, że **nie miały podstaw do ścigania** Frydmana na drodze administracyjnej za uprawianie w jego hoteliku nierządu. Jak więc w świetle tych oświadczeń wyglądają motywy Sądu Okręgowego, który doradza p. Zwierzyńskiemu, by do wyświetlenia stosunków w zajeździe Frydmana użył organizacyj i młodzieży?

Nie mam potrzeby wyliczać tu zasług posła Zwierzyńskiego, znamy je wszyscy i wiemy, że karjery on nie robił. Wiemy, jak ofiarnie pracował podczas okupacji niemieckiej, ile zrobił dla zjednoczenia Wilna z Polską, by w końcu pozostać tak samo ubogim, jak w chwili przybycia do Wilna. I takiego człowieka p. Ochocki chciał... zlikwidować za pomocą oszczerstwa..."

Następnie mec. Kiersnowski mówił m. in.:

„— Nicią czerwoną przebija się motywy wyroku Sądu Okręgowego fałszywe twierdzenie o **ideowości** oskarżonych.

Miałem uczucie **wstrętu,** gdy oskarżeni opuszczali moją kancelarję, gdzie się mówiło o podpisaniu przeproszenia za pieniądze. Tam, gdzie kwestję **odwołania** oszczerstw i uzależnia się od wysokości otrzymanej na stół kwoty, o ideowości mówić naprawdę trudno. A że teksty, przeproszeń były opracowywane i omawiane potwierdził dziś sam p. Ochocki, który następnie, jak to stwierdził świadek Mazurkiewicz, już trzymał pióro w ręku, by podpisać odwołanie, **lecz chciał za to 250 zł. na stół.**

Gdy nam odmawia się przesłuchania świadków, widzimy takie oto zjawisko że dwaj **funkcjonarjusze policji,** i to nie bylejacy, zjawiają się, na prośbę p. Ochockiego i siedzą cały dzień w pokoju świadków."

Dnia 16 bm. Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok takiej treści:

Oskarżony Witold Górnisiewicz skazany został za czyny wymienione w punktach 2, 3, 4 i 6 aktu oskarżenia, czyli za przestępstwa, na **łączną karę 6 miesięcy aresztu oraz grzywnę w wysokości 100 zł.**

Oskarżony Stanisław Ochocki skazany został tylko z punktu 4 aktu oskarżenia za przestępstwa przewidziane również w obu wymienionych wyżej artykułach kodeksu karnego na karę 2 tygodni aresztu oraz 100 zł. grzywny.

Wszystkim oskarżonym wymierzona kara została darowana na mocy amnestji.

W ustnych **motywach** wyroku Sąd Apelacyjny stwierdził, że skazał oskarżonych **zarówno za zniewagę jak i zniesławienie,** ponieważ **nie udowodnili oni słuszności stawianych oskarżycielowi zarzutów,** a jednocześnie dopuścili się względem niego **obrazy osobistej** przez użycie ordynarnych wyzwisk, niedopuszczalnych w polemice prasowej. Ponadto Sąd Apelacyjny stwierdził u oskarżonych **wysokie napięcie złej woli.** Wreszcie Sąd Apelacyjny złagodził wymiar kary, ze względu na **młody wiek i uprzednią niekaralność** oskarżonych, a w ten sposób ostatecznie rozwianą została **legenda o ich rzekomo ideowych** pobudkach działania.

---

## Panika wśród górników

# Szczegóły katastrofy w kopalni węgla pod Sarajewem

BIAŁOGROD. 23. 4. (PAT). Według ostatnich informacyj w chwili wybuchu w kopalni węgla w Kakagu pod Sarajewem, znajdowało się w szybie 221 górników. Większość z nich zdołała uciec w pole. Ogarnięci strachem górnicy powracali do domów dopiero wczoraj.

Do wieczora dnia wczorajszego wydobyto z podziemi kopalni zwłoki 52 górników. Nieznany jest los 78 górników. Z polecenia premjera na miejsce katastrofy udała się specjalna komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, lasów i kopalń i polityki społecznej.

BIAŁOGROD. 23. 4. (PAT) Akcja ratunkowa, mająca na celu ocalenie górników zasypanych w kopalni pod Serajewem, prowadzona jest z wielką energją. Ustalono, że w galerji gdzie nastąpił wybuch gazów błotnych znajdowało się 137 górników. Tylko 7 górników udało się wydostać z kopalni. Inni zostali zasypani. Według ostatnich wiadomości wydobyto dotychczas zwłoki 109 górników. Nadzieja na odnalezienie pozostałych przy życiu lub nawet ciężko rannych jest bardzo niewielka. Nasuwa się przypuszczenie, że górnicy ulegli przy wybuchu tak wielkim poparzeniom, że rozpoznanie ich będzie trudne.

# Bomba na zebraniu Heimwehry

WIEDEŃ, 23. 4. (PAT) Neue Freie Presse donosi z Salzburga, że na zgromadzeniu Heimwehry w sali miejscowego teatru w czasie przemówienia wiceburmistrza Wiednia, majora Heimwehry Lahra, wybuchła bomba, ukryta w wazonie z kwiatami. Lżejsze rany odnieśli muzycy wojskowi, znajdujący się w orkiestrze teatralnej. Wybuch zniszczył częściowo urządzenie sceniczne.

Kapelmistrz, dyrygujący orkiestrą, mimo, że został ranny odłamkiem bomby, polecił orkiestrze odegrać Marsza Radetzkiego. Dzięki temu wśród licznie zebranej publiczności nie doszło do paniki. Dochodzenia wykazały, że bomba zaopatrzona była w przyrząd zegarowy. Sprawców podłożenia bomby dotychczas nie odnaleziono.

# Naprężona sytuacja polityczna w Grecji

ATENY, 23. 4. (PAT) Wewnętrzna sytuacja polityczna w Grecji staje się coraz bardziej naprężona. W prasie krążą uporczywe pogłoski, iż rząd Tsaldarisa dla wyjaśnienia sytuacji zamierza uciec się do nadzwyczajnych środków, jak rozwiązanie ciał ustawodawczych i wprowadzenie dyktatury.

Dzienniki opozycyjne przewidują, że rząd zostanie obalony podczas pierwszego poświątecznego posiedzenia parlamentu, w momencie gdy postawi kwestję zaufania. Szczególnie ostro atakowany jest rząd w związku ze zobowiązaniami wynikającemi dla Grecji z paktu bałkańskiego.

# Tragiczne zderzenie samolotów

WARSZAWA, 23. 4. (PAT) Dziś o godzinie 11-tej zderzyły się w powietrzu dwa samoloty ćwiczebne i spadły na ziemię w okolicy ul. Wiktorskiej. Oba samoloty uległy zniszczeniu. Dwóch lotników poniosło w katastrofie śmierć. Dochodzenia w toku.

# Napad rabunkowy na inkasenta

WARSZAWA 23. 4. (tel. wł. G.) Nocy dzisiejszej przy ul. Gęsiej dokonano napadu na powracającego do domu inkasenta jednej z firm cukierniczych, niejakiego Zyskinda.

**W chwili gdy znalazł się on przed bramą domu podszedł do niego jakiś osobnik i grożąc mu rewolwerem zażądał wydania pieniędzy. Zyskind miał przy sobie w teczce przeszło 4.000 zł. Napadnięty zaczął wzywać pomocy. Rabuś wystrzelił dwukrotnie, jednak chybił. Po chwili podbiegło jeszcze dwóch jakichś osobników, którzy usiłowali odebrać pieniądze inkasentowi, jednakowoż strzały sprowadziły wywiadowcę policyjnego, na widok którego napastnicy zbiegli.**

Jeden z nich został aresztowany.

# Ciekawy proces alimentacyjny

WARSZAWA 23. 4. (tel. wł. G.) W świecie teatralnym w Warszawie dużą sensację budzi sprawa baletmistrza Jana Wojcieszki, kierownika baletów nieistniejących już teatrzyków „Morskie Oko", „Rex" itd.

Żona jego Wanda, po rozejściu się z mężem przed kilku laty,

**uzyskała wyrok przyznający jej alimenty w kwocie 300 zł. miesięcznie, jednakowoż mąż uchylał się systematycznie od płacenia alimentów utrzymując, że niema nigdzie stałego zajęcia i nie pobiera stałej płacy. Żona jednak dowiedziała się, że Wojcieszko ma stałą umowę i stałą gażę w teatrzyku „Rex" i wobec tego wystąpiła przeciwko mężowi ze sprawą sądową.**

Oprócz tego wytoczyła ona proces karny kierownikiem teatrzyku „Rex", w którym mąż jej był zajęty.

Według nowego kodeksu uchylanie się od płacenia alimentów pociąga za sobą karę więzienia do lat trzech. Wobec tego omawiana sprawa budzi wielką sensację.

# Pielgrzymka do Rzymu na Zielone Świątki

W najpiękniejszej porze roku, w okresie od 17. 5. do 26. 5. br. organizowana jest pielgrzymka do Rzymu, połączona ze zwiedzeniem Neapolu, Padwy i Wenecji. Pielgrzymka ta odbędzie się pod protektoratem Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

**Ze względu na to, iż cena udziału w pielgrzymce jest bardzo niska, gdyż można ją odbyć już za zł. 385 — budzi ona wielkie zainteresowanie nawet wśród osób mniej zamożnych. Ze względu na dużą ilość zgłoszeń — ilość miejsc jeszcze wolnych jest ograniczona i wkrótce lista zapisów zostanie zamknięta.**

Cena zł. 385 — **obejmuje: paszport zagraniczny z wizami** przejazdy kolejowe w obie strony, pobyt i utrzymanie w Rzymie, pobyt i utrzymanie w Wenecji i Padwie, wszelkie napiwki, opłaty za zwiedzania, oraz wyżywienie w drodze w wagonach restauracyjnych.

Zapisy przyjmują i udzielają informacyj: Akcja Katolicka w Pelplinie, oraz Wagons-Lits (Cook w Warszawie, Krak. Przedm. 42/44, (we Lwowie pl. Halicki l. 15. (x).

## DZISIEJSZA POGODA

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 24 kwietnia 1934: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

# Nowe dary dla zwierzyńca w Lesie Wolskim

**Kraków, 24 kwietnia.**

Do więcej popularnych zwierzyńców w Polsce należy również zwierzyniec fauny krajowej w Lesie Wolskim, który od chwili założenia ma swych sympatyków i miłośników, wspierających usilnie jego rozbudowę przez nadsyłanie darów w różnej formie. Ostatniemi czasy na listę ofiarodawców zwierzyńca wpisano kilkanaście nazwisk, między któremi na wyróżnienie zasługuje: inż. Bronisław Siliba z Jasła oswojoną sarenkę. Prof. Marja Sawicka z Dębnik oswojoną sarenkę, Eugenjusz Weiss lisa, Adam Zakrzowiecki z Dębnik 2 puszczyki leśne, Jan Dymny z Krakowa 3 synagarlice, Inż. Wilinowski Kazimierz żbika, starosta dr. Wł. Wnęk z Krakowa 2 gęsi garbonose, dr. Dobija bażanta zwyczajnego, szkoła pow. z ul. Topolowej w Krakowie bażanta zwyczajnego, Aleksander Trznadel z Rząski sowę płomykówkę Stanisław Morawski z Marcinkowic 5 sztuk pawi zwyczajnych i wielu innych nieznanych ofiarodawców.

Niewątpliwie grono ofiarodawców z każdym dniem nadal zwiększać się będzie i zwierzyniec krakowski wyposażony w odpowiednią ilość okazów i urządzenia łudząco naśladujące naturalne środowisko egzystencji poszczególnych zwierząt będzie mógł chlubnie wywiązywać się z nałożonego mu zadania placówki dydaktyczno-naukowej.

Ponieważ wiosna jest okresem przelotu wszelkiego rodzaju ptactwa więc też należy w dalszym ciągu liczyć na właścicieli obszarów leśnych i ziemskich oraz leśników którzy jak to już nieraz bywało będą zasilać różnemi okazami fauny krajowej zwierzyniec w Lesie Wolskim jako jedyny w Małopolsce.

# Korespondencja tarnowska

**Prezydjum Magistratu m. Tarnowa** ma mieć następujący skład: Prezydent starosta z Jasła Marossanyi, I zast. pr. Kołodziej wieloletni referent prawny Magistratu, II. zast. pr. Dr. Z. Silbiger b. właściciel handlu win i wódek, dyrektor rzeźni, organizator żydowskiej partji prorządowej. Skutki pracy na tem polu Dra Silbigera ujawniły się w czasie wyborów gdy okręgi o przeważnej ilości wyborców żydowskich wybrały ...socjalistów. Miarodajne wpływy chcą II wiceprezydenturę powierzyć żydowi. Umożliwi to p. Drowi Silbigerowi awans z dyrektury rzeźni na lepiej płatną posadę wiceprezydenta. Wszyscy trzej członkowie przyszłego prezydjum są zawodowymi prawnikami, predystynowani ławnicy Stan. Smalec i St. Kamisiński są rolnikami, brak w tym zespole technika, co na sprawności administracji gminy odbije się niekorzystnie.

**W dn. 1 maja** odbędą się dwa manifestacyjne pochody: PPS. i Bundu, Zawodowych Związków Pracy. Istnieje przysłowie: Gdy dwaj czynią tosamo, nie jest tosamo — podmiotowo lecz przedmiotowo przecież jest to tosamo.

**Dr. L. Silbiger** zakłada nowe stowarzyszenie żydowskich właścicieli realności, a więc gra na uczuciach nacjonalizmu żydowskiego. Poseł Starzyk założył podobne stowarzyszenie katolickie, Dr. Silbiger tworzy żydowskie, wnet, co jest ogół nie znane, oba się złączą, a upadnie istniejące już od lat stowarzyszenie wł. real., którego prezesem jest b. poseł Manaczyński. Obaj „grunderzy" spełniają plan im poddany. Dr. Silbiger zasługuje się i tem, by osiągnąć II wiceprezydenturę miejską, a p. poseł Starzyk pragnie widocznie być dalej milczącym posłem i w następnej kadencji sejmowej.

**Dnia 20 bm. kasiarze** krakowscy rozbili kasę ogniotrwałą w szkole ogrodniczej i zabrali aż 20 zł., Kasierze ci niedawno pracowali z podobnym skutkiem tuż obok Gmachu Poczty Głównej w biurze handlowym N. Bergmanna,. Technika ich „pracy" zdradziła, skąd dojeżdżają do Tarnowa, ponoś zrabowane sumy niepokryją faktycznie kosztów poniesionych przez tych amatorów cudzego mienia. W szkole ogrodniczej trzecie to już w krótkim czasie włamanie.

# Kronika nowosądecka

**Burza.** W nocy z 14 na 15 bm. przeszła nad Nowym Sączem i okolicą silna burza z grzmotami, która jednak nie wyrządziła większych szkód.

**Katastrofa pszczelnictwa.** Na całem prawie podkarpaciu, pszczelnictwo które zaczęło się tu rozwijać, spotkała w tym roku niesłychana klęska. Z powodu ciepłych dni z końcem stycznia i początkiem lutego, pszczoły poszły wczas na oblot, wskutek czego ukazał się w ulach czerw w dużej ilości, dla którego musiały pszczoły wylatywać po wodę, a ponieważ nastały dnie mgliste, bezsłoneczne a zimne, przeto ginęły masowo i zamiast przybytku z legnącego się czerwiu okazał się gwałtowny ubytek w ulach, tak robotnic, jako też i zapasów żywności. Pomimo, iż Towarzystwo Rolnicze postarało się o skażony cukier dla zasilenia pasiek i właściciele pasiek otrzymali po 2 kg. na pień, okazało się to niewystarczające i połowa pni wyginęła z głodu, reszta ginie z powodu rabunku przez silniejsze pnie.

**Z sali sądowej.** Dnia 18 bm. odbyła się rozprawa apelacyjna w Sądzie okręgowym w N. Sączu przeciw Stanisławowi Fydzie z Korzennej, skazanemu wyrokiem Sądu grodzkiego w Grzybowie za to, że w styczniu br. w Kościele paraf. w Korzennej w czasie wygłaszania kazania przez ks. kan. Wł. Frytka uczuł się jakiemś słowem dotknięty i zawołał głośno „Znowu krytyka". Z tego powodu został on pociągnięty do odpowiedzialności za występek z art. 174 k. k., który mówi „Kto złośliwie przeszkadza zbiorowemu wykonaniu aktu religijnego, podlega karze aresztu do lat 2." Sąd grodzki w Grzybowie skazał go na 1 miesiąc aresztu i poniesienia kosztów postępowania karnego. Przeciw wyrokowi Sądu grodzkiego wniósł Fyda apelację. Sąd okręgowy po przeprowadzonej rozprawie wyrok Sądu grodzieko zatwierdził, z tą jednakże zmianą, że zastosował złagodzenie, przez warunkowe zawieszenie wykonania kary na przeciąg lat 3, oraz uwolnił od ponoszenia kosztów postępowania karnego. Na rozprawie apelacyjnej oskarżenie popierał prok. Fetner, przewodniczył s. s. o. dr. Doilnger, bronił Mgr. Janiak.

**Ruch spółdzielczy** W niedzielę dnia 15 bm odbyło się doroczne Walne zebranie członków Spółdzielni Mleczarskiej z Krużlowej. Obrót wykazano duży około 60.000 zł. bilans dodatni. Zaznaczyć należy, że niedawno powstałe Spółdzielnie mleczarskie i jajczarskie w tej okolicy, pomimo ciężkich warunków kryzysowych rozwijają się dobrze i wypierają coraz więcej handel żydowski ze wsi. Naogół w okolicach podgórskich z wyjątkiem Łemkowszczyzny chłopi zaczynają wypierać żydów ze wsi za to w samym N. Sączu liczba ich stale wzasta.



# Kronika śląska

**Stały komitet bojkotu żydów w Król. Hucie.** Wzbierająca fala antysemityzmu na Górnym Śląsku zaczyna przybierać konkretne kształty planowego działania. W ub. niedzielę odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie komitetu bojkotu żydów, na którem były reprezentowane wszystkie zawody, zagrożone zalewem żydowskim. Komitet powstał z nicjatywy Zw. Mł. Narodowców; zasięgiem działalności obejmuje narazie Król. Hutę i Katowice, najbardziej zażydzone miasta na Górnym Śląsku.

**Czwarta secesja z N. S. P. R. na Śląsku.** Pustka ideowa śląskich narodowych socjalistów doprowadziła w niespełna rok istnienia tej organizacji do czwartej zkolei secesji. Zgotował ją wykluczony niedawno inż. Żmidziński. Powodem wykluczenia miało być jego bezwzględne opozycyjne stanowisko w stosunku do nurtujących wśród przywódców N. S. P. R. tendencyj za nawiązaniem kontaktu z sanacją. Na tem tle miała powstać pierwsza secesja, zgotowana przez adw. Koziel skiego. Przywódcom narod.-socjal. chodzi prawdopodobnie o uzyskanie finansowego poparcia ze strony sanacji. Dosyć wybitna początkowo ofiarność prywatnych osób obecnie zanikła, co przedewszystkiem odbija się na organie NSPR. „Błyskawicy" której np. wydania wielkanocnego nie miał kto bić. Z nastrojów spodziewać należy, że w miejsce „błyskawic" na rękawach, przyjdą klapowe orzełki strzeleckie. Będzie to wówczas ostatni exodus, a pierwszy otwarty krok maskujących się obecnie nacjonal.-sanatorów.

**Matrymonjalny występ śląskiego hochsteplera.** Policja w Król. Hucie wszczęła poszukiwania za znanym z różnych oszustw, popełnionych na G. Śląsku, niejakim Grundem. Aresztowanie zarządził prokurator na wniosek poszkodowanego sędziego, dr. Pawła Patki, pod którego nazwiskiem Grund usiłował wyłudzić większą gotówkę od państwa N. w Król. Hucie, z których córką zawarł bliższą znajomość rzekomo w celu ożenku. Przybrane nazwisko sędziego tutejszego sądu grodzkiego ułatwiało Grundowi realizację planu, ale zgubiła go fotografja, którą z odpowiednią, jak na narzeczonego wypada, dedykacją i podpisem „Paweł Patka" wręczył nabranej bogdance. Przy jej pomocy wyjaśnił nieprzyjemną sytuację jeden ze znajomych, wobec czego fotografja jako corpus delicti powędrowała do sądu a policja tropi na czas przezornego, a zarazem bezczelnego oszusta. — Na marginesie wspomnieć należy, że był on już karany m. in. za noszenie sutanny kapłańskiej, odprawianie mszy św. i pod płaszczykiem tego popełnione oszustwa finansowe.

**Pokaz gospodarczy w Katowicach.** Z inicjatywy śląskiego koła Naukowej Organizacji Pracy i Rodz. Wojsk. otwarto w Katowicach wystawę „Wnętrze domu w czasie kryzysu". Na uwagę zasługuje mieszkanie robotnicze, złożone z kuchni i pokoju praktyczne i efektowne, że śmiało może być używane przez inne zawody. Nu kuchnia obok ekonomicznego wykorzystania każdego miejsca posiada nowość w postaci prysznicy, która zajmując mało miejsca jest praktyczniejsza w codziennem użyciu, niż wanna. Wystawę uzupełniają stoiska sztuki ludowej; tu podkreślić należy eksponaty sztuki huculskiej, wzbudzające żywe zainteresowanie. Ze stoisk firmowych wyróżnić należy eksponaty krakowskiej wytwórni kilimów „Ognisko".

**Śląsk funduje nagrody dla zawodników Challenge'u 1931.** Z uwagi na rolę jaką w tegorocznym Challenge'u odegra Polska, Śląsk przystępuje do ufundowania dwu nagród dla zawodników raidu, Jedna jako dar wojew. śląskiego przeznaczona będzie dla zawodników zagranicznych, druga od miast śląskich i kół LOPP. dla zawodników polskich.

**Wyjazd polskich atletów na mistrzostwa Europy.** W niedzielę 22 bm. wyjechało z Katowic siedmiu zawodników, którzy w Rzymie, na atletycznych mistrzostwach Europy będą bronić barw polskich. Zawodn. towarzyszy 8 osób z prezesem PZA., dr. Kocurem na czele. Delegaci polscy wezmą również udział, w kongresie Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej, który będzie obradował w czasie trwania mistrzostw.

# Ewidencja robót z kredytów funduszu pracy

Ministerstwo opieki społecznej poleciło inspektorom pracy nadesłanie w terminie do dnia 25 bm. danych, dotyczących robót, prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy.

W szczególności dane te dotyczyć mają rodzaju robót, rozmiaru ich liczby zatrudnionych robotników, stawek płac; ponadto inspektorzy pracy zawiadomić mają ministerstwo, kto przeprowadza dane roboty (instytucje państwowe czy samorządowe) czy przestrzegane są przepisy ochronnego ustawodawstwa pracy, czy robotnicy są ubezpieczeni, czy zatrudniani są wyłącznie robotnicy kierowani przez urzędy pośrednictwa pracy itd.

Zebranie tych danych ma na względzie cele kontroli nad robotami wykonywanemi z kredytów Funduszu Pracy i cele ewidencyjne.

# Paderewski gra...

Interesujące i starannie opracowane reportaże p. Celiny Nahlikówny cieszą się zasłużonem powodzeniem na ziemiach całej Polski. Najbliższa audycja tego rodzaju nadana będzie przez Rozgłośnie Lwowską na wszystkie stacje polskie, dziś o godz. 16.35 i poświęcona będzie sylwetce wielkiego artysty i Polaka, mistrza Ignacego Paderewskiego. Dodać należy, iż mistrz Paderewski zawiadomiony został specjalnem pismem o tej audycji, wysłanem do Morges, gdzie obecnie przebywa.

# Tragicznie zakończona interwencja

**Lwów, 24 kwietnia.**

(t.) Donoszą nam z Borysławia: W ub. sobotę w jednej z tutejszych restauracyj wybuchł między obecnymi tam robotnikami gwałtowny spór, zakończony ogólną bijatyką; Wmieszał się do niej 40-letni wiertacz Wojciech Szałt, który usiłował bijących sie rozbroić. Interwencja Szałta skończyła się dla niego fatalnie, bo jeden z awanturników uderzył go butelką piwa tak silnie w głowę, że Szałt mimo natychmiast mu udzielonej pomocy, po kilku godzinach męczarni zmarł w szpitalu powszechnym we Lwowie, dokąd go przewieziono.

# GIEŁDA

## Waluty

**Kraków, 24 kwietnia.**

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.21—5.26, markę niemiecką 2.01—2.04 funt ang. 27.00—27.20, koronę czeską 21.40—21.80, szyling 96.00—98.00.

## Giełda zbożowa

Kraków, 17 kwietnia.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

| | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica dworska czerw. stand. | 20.75 | 21.00 |
| Pszenica biała stand. | 20.50 | 20.75 |
| Pszenica targowa stand. | 20.25 | 20.50 |
| Żyto targowe stand. | 13.90 | 14.10 |
| Owies dworski stand. | 12.50 | 12.75 |
| Jęczmień dworski | 15.00 | 16.00 |
| Jęczmień targowy | 13.50 | 14.00 |
| —o— | | |
| Kukurudza krajowa | 22.00 | 23.00 |
| Proso | 19.— | 20.— |
| Siano słodkie | 6.50 | 7.— |
| Siano średnie | 5.— | 5.50 |
| Koniczyna pastewna | 7.— | 8.— |
| Mak niebieski z workiem | 44.00 | 46.00 |
| Kminek kraj. czyszczony | 165.— | 175.— |
| Ziemniaki stołowe | 4.75 | 5.00 |
| Mąka pszenna okr. Krak. | | |
| 45 proc. | 36.00 | 37.00 |
| 60 proc. poznańska | 30.00 | 31.00 |
| Mąka żytnia okr. Krak. | | |
| I gat. 0—65 proc. | 23.50 | 23.75 |
| II. gat. 55 proc. sitkowa | 17.00 | 17.50 |
| Graham pszenny | 28.00 | 29.00 |
| Otręby żytnie | 10.00 | 10.50 |
| Otręby pszenne | 10.50 | 11.00 |

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja nieco słabsza dowozy małe.

## Giełda warszawska.

Warszawa 23. IV. 1934

| | |
|---|---|
| 3 proc. poż. budowlana | 43.95 |
| 4 proc. poż. inwestycyjna | 111.75 |
| 4 proc. poż. inwest. seryjna | . |
| 5 proc. poż. konwersyjna | 64. |
| 5 proc. poż. kolejowa | 57.38 |
| 5 proc. poż. dolarowa | 75.63 |
| 6 proc. poż. dolarowa | 53.40 |
| 7 proc. poż. stabilizacyjna | 59.25 |
| 10 proc. poż. kolejowa | . |

## Waluty i dewizy

| | | | |
|---|---|---|---|
| Belgja | 123.75 | Praga | 22. |
| Gdańsk | 172.69 | Stockholm | 139.70 |
| Holandja | 358.60 | Szwaicarja | 171.55 |
| Londyn | 27.08 | Włochy | 45.06 |
| N. Jork | 5.25 | Berlin | 207.60 |
| Paryz | 34.96 | | |

## Giełdy zagraniczne

Londyn. 23. IV,

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 5.15.13 | Zurych | |
| Paryż | 77.53 | Praga | 122.68 |
| Berlin | 13.05 | Budapeszt | . |
| Amsterdam | 7.55.5 | Bukareszt | . |
| Bruksela | 21.90 | Wiedeń | 27.81 |
| Rzym | 60.15 | Warszawa | 27. |

Zurych, 23 IV.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Paryż | 20.38 | Wiedeń | 73.27 |
| Londyn | 15.78 | Praga | 12.84 |
| N. Jork | 3.06.5 | Warszawa | 58.33.5 |
| Bruksela | 72.12.5 | Budapeszt | |
| Rzym | 26.26 | Bukareszt | 30.5 |
| Amsterdam | 209.05 | Buenos Aires | |
| Berlin | 121.10 | | |

Paryż. 23. IV.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 77.48 | Praga | 63. |
| N. Jork | 15.04 | Bukareszt | 15.15 |
| Bruksela | 354. | Wiedeń | |
| Rzym | 128.80 | Berlin | 594.5 |
| Zurych | . | Warszawa | |
| Amsterdam | 1025.75 | | |

## CO DZIEŃ NIESIE?

| 24 Kwietnia | Wtorek |
|---|---|
| Wsch. sł. 4 g. 20 m. | Fidelisa |
| Zach. sł. 18 g. 26 m. | (Sroda Marka) |

### Rozkład Lotów

**ważny do dn. 30. IV. 1934.**

(codziennie — także w niedziele.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| o. 8.50 | WARSZAWA | ↑ | p. 14.35 |
| p. 10.45 | KRAKOW | | o. 12.45 |

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

| | | | |
|---|---|---|---|
| o. 11.05 | KRAKOW | ↑ | p. 12.20 |
| p. 13.00 | BRNO | | o. 10.25 |
| o. 13.20 | BRNO | | p. 10.05 |
| p. 14.10 | WIEN | | o. 9.15 |

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT", ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu" ul Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT".

### Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11 20, **15,05 (p) 17.42(p)** 21,30; 22,55; 23.10.
Do **Katowic:** 5.30 7,00, 9,05, 14.00 16.40
Do **Wiednia, Pragi:** 1,15, **11,41 (p): 21,25. (p):**
Do **Berlina: 6,15 (p.) 18 01 (p.)**
Do **Zebrzydowic:** 7,30.
Do **Poznania:** 11.50.
Do **Gdyni: 22.23 (p.)**
Do **Cieszyna: 17.15.**
Do **Chrzanowa:** 19.35.
Do **Dziedzic:** 20.25
Do **Żywca:** 9.15.
Lux-Torpeda do **Katowic:** 7.22 codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków: 18.44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedziele.
Do **Lwowa: 0,32 (p);** 7.50 **8.50 (p);** 13,22; 23 30.
Do **Zakopanego:** 0.20. **8,35 (p);** 9 30 kurs. codz. prócz niedziel) **13 30 (p)** krsuje w dnie przedświąteczne do 19 marca 15.45 14.50 kursuje w soboty robocze do 10 marca. **Lux Torpedo** do Zakopanego: 8 30 w niedziele 14.55 w soboty.
Do **Oświecimia:** 5.15. 13.40
Do **Rabki: 6.50 (p.):** kursuje w niedzie do 11 marca taryfa osobowa
Do **Krynicy:** 0.01 5.55 13.22 17.58
Do **Wadowic:** 7 15, oprócz niedziel 20.15.
Do **Zwardonia:** 14.05 kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18.05 od 1 marca tylko do Suchej.
Do **Bielska** (przez Kalwarję): 15,15 kursuje codziennie oprócz niedziel.
Do **Rzeszowa:** 9 20 w dni robocze.
Do **Tarnowa** :14.20 w soboty robocze; 16.30 z wyjątkiem świąt i sobót.
Do **Przemyśla:** 15.30
Do **Lublina:** 19.45.
Do **Bochni:** 19.20. 20.45 w dni robocze
Do **Niepołomic:** 4.30. 14.10.
Do **Wieliczki.** 6 45 (m.) 8.25 (m.) 10.00 (m.) 11.50 (m.) 13.07 (m.) 13.55; 15.05 (m.); 16 45; 17.50 (m); 19 15 (m.); 19.55; 21.50 (m.): 23.10.
Do **Kocmyrzowa:** 7.35 (m.) 10.50 (m) 13.45; 16 40. 19.40 (m.)
Do **Mogiły:** 21,40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pospiesz ne; (m.) = pociagi motorowe.

**Nocne dyżury lekarzy 24 kwietnia:** dr. Bleiweis Józef (Lelewela 4) dr. Godłowski Zbigniew (Kanonicza 6 tel. 182-22), dr. Kelhofer Artur (Al. Krasińskiego 4). dr. Redo Aleksandre (Felicjanek 6 tel. 182-57)

**Nocne dyżury aptek w Krakowie:** Apteka pod Złotym Słoniem (Grodzka 22) Apteka pod Jagiełłą (Pl. Matejki 3) Apteka Nowowiejska (przy Parku Krakowskim Wybickiego 1), Apteka pod Trzema Gwiazdami (Rakowicka 12) Apteka Sternbacha (Dietla 30) **W Podgórzu:** Apteka pod Orłem (Pl. Zgody 18).

**REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO**

Wtorek 24. 4. „Mirla Efros" (gość. występ W. Siemaszkowej).
Środa 25. 4. „Mirla Efros"

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ATLANTIC:** „Urwis z Hiszpanji" i „Król Cyganów".
**ADRIA:** „Pat i Patachon na żeńskiej pensji".
**APOLLO:** „Z pamiętników legjonisty"
**BAGATELA:** „Szukam syna" (Albert Prejan)
**Dom Żołnierza:** „Godzina z tobą" (Maurice Chevalier) i Jeanette Mac Donald)
**MUZEUM:** nieczynne
**PROMIEŃ:** „Tarzan człowiek małpa" (Weissmuller) „Mężowie" (Flip i Flap).
**SŁONKO:** „Generał Czeng".
**SZTUKA:** „Żółty detektyw".
**ŚWIT:** „W 80 minut naokoło świata" i „Krwawy szlak"
**UCIECHA:** „Zaledwie wczoraj".
**WANDA:** „Kocha — lubi — szanuje"

# Sprawy plantacyj i ogrodów miejskich w Krakowie

Dnia 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem Wiceprez. m. Inż. Skoczylasa, przy współudziale ławnika Dra Pelzlinga, Dra Muczkowskiego, Kuratora Fundacji plantacji, oraz Profesorów Wszechnicy Jagiell. Dra Roupperta, Dra Szafera, i Dra Sokołowskiego, posiedzenie Komisji plantacyj i Ogrodów m.

Na początku posiedzenia Dr. Muczkowski jako Kurator Fundacji Florjana Straszewskiego na utrzymanie upiekszeń plantacyjnych, złożył wyczerpujące sprawozdanie ze swej działalności kuratorskiej, z uwagi na przypadające w bież. roku 10-lecie sprawowania obywatelskiej i honorowej godności Kuratora.

Sprawozdania tego wysłuchała Komisja z wielkiem zainteresowaniem, nagradzając je hucznym aplauzem. Przewodniczący imieniem Zarządu miasta i Komisji plantacyjnej złożył P. Drowi Muczkowskiemu serdeczne podziękowanie za żywą i skuteczną działalność około pieczy nad plantacjami m.

Równocześnie Komisja uchwaliła sprawozdanie to podać do wiadomości publicznej przez zamieszczenie w dziennikach.

Zkolei przystąpiono do rozpatrywania projektu urządzenia kawiarni w Lesie Wolskim przy polanie Lea. Urządzenie tej kawiarni stało się w roku bież. możliwe, z uwagi na zamiar Gminy doprowadzenia wody oraz oświetlenia elektrycznego do Lasu Wolskiego.

Komisja po ożywionej dyskusji, wyraziła zasadniczą zgodę na urządzenie kawiarni, zastrzegając że wytyczenie miejsca będzie dokonane przez Zarząd miasta w porozumieniu z delegacją Komisji plantacyjnej dla Lasu Wolskiego.

Następnie Komisja omówiła sprawę urządzenia stawu dla ptactwa błotnego i wodnego w zwierzyńcu Lasu Wolskiego, przyczem zwróciła uwagę, aby przed ostatecznym zatwierdzeniem projektu zasięgnięto opinji znawców w dziedzinie zoologji.

W końcu Komisja załatwiła szereg spraw bieżących w związku z gospodarką ogrodową na plantach, parkach i cmentarzach miejskich.

# Tragiczny wypadek

Kraków, 24 kwietnia.

Dnia 21 bm. o godz. 18, w gmachu „Feniks" przy ul. Basztowej w czasie obsługiwania windy, przygnieciony został windą do muru Kazimierz Harynek, lat 16, z Krakowa, zam. przy ul. Mikołajskiej 10, wskutek czego doznał złamania podstawy czaszki. Wezwane Pogotowie Ratunkowe ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewiozło do szpitala św. Łazarza.

# Włamanie do sklepu

Kraków, 24 kwietnia.

Silberstein Celina, właścicielka sklepu w Krakowie przy ul. Zamojskiego 24, doniosła organom PP., że w nocy z dnia 20 na 21 bm. dostali się nieznani sprawcy do sklepu galanteryjnego przy ulicy Wielickiej 5, przez wybicie otworu w murze, do przyległego niezamieszkałego pokoju od podwórza i skradli większą ilość towarów galanteryjnych łącznej wartości około 2000 zł. Dochodzenia prowadzi się.

# Ujęcie włamywaczy

Kraków, 24 kwietnia.

W związku z zatrzymaniem Wiktora Małeckiego, lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania, za włamanie w nocy z dn. 2 na 3 III. br. do restauracji „Automat" w Krakowie przy ul. Florjańskiej 55. skąd skradziono instrumenty muzyczne wartości 1500 zł. w toku dalszych dochodzeń za współudział w tym włamaniu zatrzymano Pawła Jaworskiego, lat 50, rodem z Rosohacza pow. Czortków, bez stałego miejsca zam., którego w ślad za Małeckim odstawiono do więzień sądowych w Krakowie.

# Wyrok w procesie mordercy posterunkowego

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

Świadek **Katarzyna Korpan, żona mordercy,** religji rzym.-kat., nie skorzysta z prawa i zeznaje, że mąż jej pewnego czasu oświadczył, iż Wróbel namawia go do służby konfidencjonalnej. O 50 zł., które miał dać oskarżonemu starosta, **nic nie wie.**

Po **wyczerpaniu świadków** są odczytał protokół otwarcia zwłok, opinji biegłego Dr. Mulaka, treść świadectwa urzędowego i przychylił się do kilku wniosków obrony, która zażądała odczytania zeznań świadków ze śledztwa pierwiastkowego. O godz. 2.30 przewodniczący r. Medyński przerwał rozprawę do godz. 4.30 popołudniu.

### ROZPRAWA POPOŁUDNIOWA

Rozprawa popołudniowa rozpoczęła się o godz. 4.30 pop. Po zamknięciu przewodu sądowego przemówił pierwszy prok. **Prachtl-Morawiański,** którego mowa stała na wysokim poziomie prawnym, wolnym od wszelakich naleciałości retorycznych. Po nim przemówił adw. dr. Hankewycz, który starał się stępić ostrze oskarżenia. Oskarżony w ostatniem słowie powiedział tylko: Diakuju.

## Wyrok śmierci

Sąd przysięgłych wobec trzech pytań, które postawił trybunał, potwierdził pytanie co do przynależności i współpracy Stefana Korpana w O. U. N. (10 głosów tak — 2 nie). Na drugie pytanie, co do świadomego zabójstwa śp. Wróbla sąd jednomyślnie 12 głosami potwierdził winę, co do pytania trzeciego, czy oskarżony działał w wielkiem podnieceniu, ława 11 głosami oświadczyła nie, 1 tak.

Wobec takiego werdyktu sędziów przysięgłych trybunał karny
**skazał Stefana Korpana na karę śmierci**
z pozbawieniem praw na zawsze.

Skazany przyjął wyrok z rezygnacją, obrona zaś zapowiedziała wniesienie kasacji.

### KRONIKA KULTURALNA

**Z Teatru miejskiego im. J. Słowackiego**
Dziś we wtorek powtórzenie szuki J. Gordima „Mirla Efros" z występem Wandy Siemaszkowej.

**KOMUNIKATY**

**Zebranie Członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego** odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Gołębiej 6, II. p. Referat wygłosi p. Dr. Józef Warchałowski na temat: „Obecna sytuacja rzemiosła polskiego". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

**Posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego** odbędzie się w środę 25 bm. (Radziwiłłowska).

### Audycje radjostacji krakowskiej

**Wtorek 24 kwietnia 1934 r.**

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dz. bież. 11.40 Transmisja z Warsz. 11,50 Wiadom. bież. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12.05 — 15.20 Transmisja z Warszawy. 15,20 Płyty. 16.05 — 17,50 Tr. z Warszawy i Lwowa. 17.50 Odczyt pt.: „O wędrówkach ryb" wygł. dr. M. Siedlecki, prof. U. J. 18.10 Transmisja z Warszawy 18.50 Program na dz. nast. 18.55 „Stary Kraków" w opr. dr. J. Dobrzyckiego. 19.10 Rozmaitości. 19,15 Płyty gramofon. 19,25 — 19.43 Wiadom. sport. lokalne. 19,47 — 23,30 Transmisja z Warszawy.

# Min. Barthou w Krakowie

Jak już w swoim czasie zapowiadaliśmy przebywający od niedzieli w Warszawie minister spraw zagranicznych Francji L. Barthou odwiedzi także i dawną stolicę Polski — Kraków.

Min. Barthou przybędzie do Krakowa dziś we wtorek o godz. 11.51 w nocy. Jakkolwiek pobyt min. Barthou w Krakowie nie będzie miał charakteru oficjalnego a tylko charakter wycieczki turystycznej zostanie on jednak powitany oficjalnie na dworcu kolejowym przez wojewodę krakowskiego Dr. Kwaśniewskiego w imieniu rządu Rzeczypospolitej i w imieniu stoł. m. Krakowa przez jego prezydenta p. Dr. Kaplickiego.

Z dworca uda się min. Barthou autem do Grand Hotelu, gdzie zamieszka na czas pobytu w Krakowie, w specjalnie przygotowanych apartamentach. We środę 25 bm. rano p. minister zwiedzi Kraków, a m. in. Wawel, Kościół Marjacki, Uniwersytet, Rynek, poczem o godz. 11.30 będzie podejmowany śniadaniem przez p. wojewodę Kwaśniewskiego. Popołudniu o godz. 17.30 w salonach reprezentacyjnych na ratuszu podejmował będzie wysokiego gościa prezydent miasta p. Kaplicki.

O godz. 20-ej odbędzie się galowy obiad w Grand Hotelu z udziałem przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Z Krakowa o godz. 21,25 min. Barthou odjedzie do Pragi specjalnym wagonem salonowym, oddanym mu do dyspozycji przez rząd polski.

## KRONIKA LWOWSKA

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

**TEATR WIELKI**

Wtorek 24. 4. g. 19.30 „Mistrz Manole" (przedstawienie zakupione).

**TEATR ROZMAITOŚCI**

Wtorek 24. 4. g. 19.30 „Karjera Gustawa" (Ab. 18).

### KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

**Teatr Wielki** Dzisiaj we wtorek o g. 19.30 odegrany zostanie monumentalny dramat rumuński „Mistrz Manole" z T. Białoszczyńskim w roli tytułowej oraz p. p. Tatarkiewiczem, Brochwiczem, Połońskim, Śliwińskim, Nawarą, Szpiganowiczem Leszczycem i innymi. Przedstawienie dzisiejsze zakupione. Jutro we środę o g. 19.30 wieczorem odbędzie się przedstawienie dramatu historycznego K. Brończyka „Rejtan" (Abon 17), który dzięki swej wspaniałej formie literackiej, świetnemu rysunkowi wszystkich figur i porywającej sile wyrazu wywołuje na widowni niezatarte wrażenie.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś oraz w dnie następne przepyszna komedja L. Nerneuilla „Karjera Gustawa Lebreche'a (Abon 18) osnuta na tle kapitalnie przeprowadzonej fabuły i przedziwnych perypetyj karjery gazeciarza przeradzającego się z biegiem akcji w giełdowego potentata. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura „Fot-Abo-Rad" Plac Marjacki 9. tel. 26-56.

### KOMUNIKATY

**Posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika** odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. JK ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Stanisław Legeżyński: „Kilka uwag o stanowisku prątka gruźlicy w systematyce bakteryjnej"; 2) Dr. Józef Heller: „Nowsze badania z zakresu Chemji fizjologicznej prątka gruźlicy!" Goście mile widziani.

**Koncert na rzecz ubogich.** Dzisiaj we we wtorek 24 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali parafjalnej Koncert urządzony staraniem Pań Miłosierdzia przy Parafji św. M. Magdaleny z łaskawym współudziałem JWP Prof. Stanisławy Czechowiczówny (fortepian), JWP Marji Trusiówny (skrzypce), JWP Kazimierza Sroczyńskiego (śpiew) oraz deklamacja JWP Kazimierza Wajdy (znanego Szczepcia z Polskiego Radja").

**Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 17 w lokalu Seminarjum Prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) Członek czyn. prof. Fr. Bujak przedstawi pracę dr. T. Lutmana „Wolne miasto Brody" (1772—1870); 2) Czł. czyn. prof. Fr. Bujak przedstawi pracę mgra Al. Tarnawskiego „Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego".

# Wyrok śmierci na mordercę ś. p. post. P. P. Wróbla

## Członek O. U. N. Korpan przed sądem przysięgłych

**Lwów,** 24 kwietnia.

(s) Zapowiedziany na dzień wczorajszy proces przeciw **Stefanowi Korpanowi,** urodzonemu w r. 1908, w Horodyszczu Królewskiem, z zawodu stolarzowi., religji grecko katolickiej, zamieszkałemu ostatnio **w Hryńcach Cerkiewnych,** mordercy **śp. Tadeusza Wrobla,** posterunkowego PP. **w Wybranówce,** wzbudził, jak zresztą było do przewidzenia, ogólne zainteresowanie. Tutejsze władze bezpieczeństwa przedsięwzięły wszystkie, w związku z procesem politycznym, przewidziane środki ostrożności. Sala rozpraw wypchana szczelnie do ostatniego miejsca. Prasa jawiła się w komplecie, żywo komentując działalność O. U. N. i mord Korpana.

Punktualnie o godz. 9 w asystencji policji wchodzi na salę **Stefan Korpan,** człowiek średniego wzrostu, **w mundurze więziennym,** staranie ogolony i ostrzyżony. Zachowuje się na ławie oskarżonych spokojnie i robi wrażenie **wyszkolonego** bojowca, znającego wszystkie arkana sądowe. Przy tej sposobności przypomnieć należy, że Korpan **przed niedawnym czasem**

**siedział już na ławie oskarżonych**

**wraz** z Forykiewiczem i Syrokowitą, **kolporterami** ulotek antypaństwowych **i w procesie** tym został uniewinniony.

**W kilka minut po 9** wchodzi na salę **trybunał pod przewodnictwem r. Medyńskiego,** jako wotanci zasiadają **r. Michale i r. Dworzak.** W krześle prokuratorskiem zajmuje miejsce pan **prok. Prachtel-Morawiański.** Obronę złożono **w ręce adw. dr. Hankewycza.** Jako **rzeczoznawca** zawezwany został na **rozprawę** rusznikarz lwowski Bolesław Jankowski.

### AKT OSKARŻENIA

**Po wylosowaniu** ławy przysięgłych **i po** odebraniu generaljów z oskarżonego, **sąd zadaje** kilka pytań, z których wynika, że oskarżony **karany był** trzytygodniowym **aresztem za nieprawne noszenie broni.** Z kolei odczytuje przewodniczący akt oskarżenia, z którego wynika, że **Stefan Korpan** w ciągu roku 1933 i z początkiem 1934 na terenie Województwa lwowskiego brał udział w tajnym związku występującym pod nazwą **„Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów“,** który przez działalność propagandową, gromadzenie broni, oraz organizowanie aktów sabotażu i terorn, dąży **do oderwania** od Państwa Polskiego województw południowo-wschodnich, że zatem wszedł w porozumienie z innemi osobami celem oderwania od Państwa Polskiego części jego obszaru, przez co dopuścił się zbrodni stanu z art. 97, § 1, k. k., karalnej wedle tegoż przepisu k. k.

Że dnia 23 marca 1934

**w Wybranówce zabił umyślnie przodownika PP. Tadeusza Wróbla,**

oddając do niego

**z ostro nabitego pistoletu z bezpośredniego pobliża strzał w skroń;**

przez co dopuścił się **zbrodni** przeciwko życiu z art. 225 § 1, k. k., karalnej wedle tegoż przepisu k. k.

### TŁO ZBRODNI

Dnia 23 marca 1934 znaleziono około godz. 20 obok toru kolejowego w odległości 1 km. od stacji Wybranówka,

**zwłoki przodownika PP. Tadeusza Wróbla,**

komendanta posterunku PP. **w Wybranówce.** Otwarcie zwłok wykazało, że przyczyną śmierci był **postrzał w głowę,** zadany z bezpośredniego pobliża, w prawą skroń w ten sposób, że pocisk

**przeszył głowę na wylot,**

powodując **pęknięcie obu kości skroniowych** i rozległe **zniszczenie substancji mózgowej.**

Sprawca zabójstwa pozostawił na miejscu czynu **odciski obuwia,** charakterystyczne przez to, że obcasy były zaopatrzone w podkówki **różnej wielkości,** nadto jednak podeszwa **była złamana.** Na śladach osadzono psa policyjnego, który

**zaprowadził do mieszkania oskarżonego Sefana Korpana**

w Bryńcach Cerkiewnych i tam aportował **buty oskarżonego,** wykazujące **te same cechy** charakterystyczne, które skonstatowano na śladach.

Oskarżony początkowo **wypierał się wszelkiej winy,** jednak po przedstawieniu mu naocznych śladów oraz wytropienia przez psa policyjnego,

**przyznał się, że zastrzelił Wróbla,**

zarazem wskazał miejsce, gdzie ukrył pistolet. Jako motyw czynu podał oskarżony, że śp. Wróbel swego czasu **nakłonił go do służby konfidencjonalnej na rzecz P. P.**

### DOBROWOLNY KONFIDENT

Śledztwo wykazało jednak, że oskarżony **sam narzucił się** policji z usługami, że nietylko Wróblowi, ale i innym posterunkowym dostarczał z własnej inicjatywy wydawnictwa O. U. N., mianowicie ulotki i „Surmę“, i że śp. Wróbel wprost unikał oskarżonego, stykając się z nim tylko z konieczności. Powód zabójstwa naprowadzony przez Korpana w toku śledztwa nie uznany został za prawdziwy, a w czasie rewizji w domu oskarżonego oprócz pistoletu, z którego strzelał do śp. Wróbla, odnaleziono inny jeszcze rewolwer, flaszeczkę prochu, część uciętego karabinu, a wreszcie **dekalog o O. U. N.**

### TAJEMNICZY INSPIRATOR

W toku dochodzeń ustalono, że oskarżony przed zabójstwem **był we Lwowie** i że na trzy tygodnie przed zabójstwem

**zjawił się u niego pewien człowiek, który z nim odbył dłuższą konferencję.**

Wszystko to wskazuje na to, że morderca był **członkiem bojowej grupy O. U. N.** i że od niej dostał rozkaz zamordowania posterunkowego i zasłonięcia się tem, że popełnił zbrodnię, za namawianie go do służby konfidencjonalnej. Morderca uważany był we wsi **za konfidenta** i prawdopodobnie miał z powodu tego wyrzuty ze strony organizacji O. U. N. i czynem morderczym na osobie śp. Wróbla chciał się oczyścić. Nie jest jednak wykluczonem, że Korpan w **myśl taktycznych i wywiadowczych instrukcyj O. U. N** starał się o kontakt z policją, wprowadzając ją **na fałszywe tory** tropienia organizacji „ouenowych“ i tem samem działał **na dwa fronty:** podstępnie na froncie policyjnym, ideowo na froncie „ouenowym“. Tego rodzaju służba jest zresztą przewidziana w instrukcjach O. U. N. w artykule pod tyt.: **„Wywiad i kontrwywiad“.**

### ZEZNANIA OSKARŻONEGO

Po odczytaniu aktu oskarżenia i uzasadnienia tegoż następuje przesłuchanie oskarżonego. Oskarżony wyjaśnia jakie są cele organizacji O. U. N., podaje jednak, że do tej organizacji **nie należy,** mimo, iż jako „ukrainiec“ zgadza się z celami danej organizacji. Ponadto zaprzecza oskarżony, by wręczał policji ulotki O. U. N. i „Surmę“. Z Wróblem nie rozmawiał o sprawach politycznych i raz tylko doręczył mu dwie ulotki „szkolne“.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież w śledztwie zeznawał inaczej, oskarżony oświadcza, że był wówczas **nieprzytomny** i że do zeznań tych nie przywiązuje wagi. Ulotki znalazł raz w chacie, nie czytał ich jednak, gdyż wiedział, że są nielegalne. Odkryty dekalog znalazł oskarżony w jednym z numerów **„Nowego Czasu“**

— Przew.: A w śledztwie powiedział pan, że go dostał w więzieniu i tam się go nauczył na pamięć. Co jest treścią dekalogu?

— Osk. Tam jest powiedziane **o Tatrach** a o Polsce niema nic.

— Przew.: Czy przyjechał ktoś przed zabiciem do pana, — jakiś młody człowiek?

— Osk.: Ja go

**znam bardzo dobrze,**

ale nie powiem kim jest. On przyjechał do mnie w innej sprawie, ale w jakiej również

**nie zdradzę.**

Z osobnikiem tym mówiłem o sprawach nacjonalistycznych, ale o konspiracji nie było mowy.

### PRZYZNANIE SIĘ DO ZABICIA

— Przew.: **Pan zabił śp. Wróbla.**

— Osk.: **Tak.**

Na dalsze pytania przewodniczącego oświadcza oskarżony, że

**nie może podać za co zabił swoją ofiarę**

i nie zdaje sobie sprawy z tego, dlaczego to zrobił. Dzień przedtem jeździł po pieniądze za krowę do Lwowa, a gdy powrócił dnia 22 marca do Wybranówki zobaczył Wróbla, który nań kiwnął głową, by szedł za nim. Oskarżony jednak tego nie uczynił. Dopiero na drugi dzień przyszła do oskarżonego dziewczynka i powiedziała by oskarżony przyszedł na policję. Z Wróblem spotkali się na torze kolejowym i Wróbel według zeznań oskarżonego wypytywać go miał, co porabiał we Lwowie, i co ze sobą przywiózł. Na brak odpowiedzi Wróbel miał mu oświadczyć, **że nie wierzy mu** i zagroził mu aresztowaniem.

**„W tej chwili wyciągnąłem w pewnym kierunku rewolwer i strzeliłem. Co się później stało, nie wiem. Chodziłem jak tuman“.**

Na pytania przewodniczącego, czy oskarżony nie miał przedtem zamiaru zamordowania śp. Wróbla, tenże oświadcza,

**że raz „dumał“ nad tem.**

Mord ten wykonać miał

**z zemsty,**

że ludność miejscowa uważała mordercę za konfidenta, bojkotowała go, wobec czego postanowił się Korpan zemścić na Wróblu.

### BYŁ KONFIDENTEM

**— Przew.: Co to jest konfident?**

**— Osk.: Nie wiem.**

Tu następuje dłuższy dialog pomiędzy przewodniczącym, a oskarżonym na temat roli konfidenta, przyczem wychodzi na światło dzienne, (według zeznań oskarżonego), że dnia jednego został on skierowany

**do starosty w Bóbrce i w pokoju poczekalnym otrzymał 50 zł.**

z tem, że bliższe szczegóły za to honorarjum omówi z Wróblem. Starosta w rozmowę z nim się nie wdawał. W splocie pytań wychodzi na światło dzienne, że

**trzy tygodnie przed morderstwem miał oskarżony zamiar zabić śp. Wróbla,**

a na pytanie, dlaczego nie strzelił poprzednio, oświadcza, że był **zdenerwowany.** Z zeznań wynika, że

**do zamordowania przygotował się Korpan trzykrotnie:**

raz na policji, raz na stacji kolejowej, a raz z zasadzki.

### CHCIAŁ ZABIĆ

Po oświadczeniu przewodniczącego, że zeznania złożone w czasie rozprawy nie zgadzają się z zeznaniami w śledztwie, przewodniczący zapytuje:

**— Chciał Pan Wróbla zastrzelić?**

**— Osk.: Tak.**

Przewodniczący podkreśla, że oskarżony

**w śledztwie nie żałował swego czynu,**

a jak jest obecnie.

— Osk.: **Ja sobie nie mogę przedstawić, jak ja żałuję.**

Rewolwer po morderstwie osk. schował u Zastawnego.

Do oskarżonego „dobiera się“ prokurator i wyciąga z niego, że w czasie ucieczki był on u swego kolegi Pryjmycza, Bożykowskiego i u syna księdza Eugenjusza Dorosza, a potem poszedł do domu i dumał nad tem, co się stało.

### ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE

Po biegłym **Bolesławie Jankowskim,** zeznają członkowie bliższej i dalszej rodziny oskarżonego, którzy korzystają z prawa i nie składają zeznań. Świadek **Józef Bieńkowski,** przodownik służby śledczej z Chodorowa podaje przebieg rewizji i pierwsze zetknięcie się po mordzie z Korpanem, który mu oświadczył:

**„Zabiłem Wróbla, bo był wrogiem narodu ukraińskiego“.**

### SENSACYJNE ZEZNANIA KUBACKIEGO

Na salę wchodzi posterunkowy policji państwowej, **Michał Kubacki z Wybranówki,** który już 11 lat przebywa na jednem miejscu i twierdzi, że oskarżony często **zwodził policję** swojemi wywiadami, które okazywały się **nieprawdziwemi.** Sensacyjnem było zeznanie świadka, odnośnie co do osoby i roli gr. kat. księdza miejscowego **Teofila Bemki.** Dnia 20 marca był on, w związku ze swem urzędowaniem, u parocha i tu ksiądz Bemka zapytał go, co robi komendant. Twierdził on o śp. Wróblu, że nie jest on służbistą, bo przebiera się po cywilnemu, każe iść za sobą posterunkowemu i obserwuje sytuację.

**„Na niego się szykują w Bryńcach i to dobrze się szykują. Na takiego komendanta, szubrawca warto wyłożyć kilka tysięcy złotych. Ja nie mam teraz czasu tem się zająć“.**

Żalił się również ksiądz przed świadkiem, **na rewizję,** jaką śp. Wróbel urządził za ulotkami w jego mieszkaniu.

Rzecz zrozumiała, że zeznania tego świadka zrobiły na sali **kolosalne wrażenie** i nic dziwnego, że z napięciem przysłuchiwano się zeznaniom księdza **Teofila Bemki** administratora grecko-katolickiej parafji w Bryńcach Cerkiewnych, lat 31. Ksiądz ten od roku przebywa w swej parafji. Na liczne pytania, które mu stawia przewodniczący Trybunału nie umie odpowiedzieć, zasłaniając się brakiem pamięci.

Przewodniczący naprowadza świadka na zeznania Kubackiego. Ponieważ świadek tym zeznaniom **zaprzecza,** przeto następuje...

### KONFRONTACJA

Na salę wzywa Trybunał poraz drugi świadka **Michała Kubackiego** i tenże powtarza spokojnie i zdecydowanie treść rozmowy, jaką miał z księdzem Bemką w jego mieszkaniu na plebanji. Ksiądz zaprzecza treść rozmowy, wówczas Kubacki podaje, że

**o treści rozmowy powiadomił komendanta Wróbla 20 marca i tenże mu oświadczył, że zrobi z doniesienia użytek,**

ale już 23 marca nie żył. Dnia 24 marca **Kubacki zameldował o swej rozmowie z księdzem Bemką starszemu przodownikowi Frankiewiczowi we Lwowie.**

### ZMIANA OBRZĄDKU

Nie małą sensacją stanowi **dokument,** który przedkłada sądowi świadek **Giniak,** dokument złożony przez starostwo w Bóbrce, z którego wynika, że Korpan w r. 1932 **zmienił obrządek,** wystąpił z kościoła grecko-katolickiego i został rzymskim katolikiem. Ponieważ oskarżony **nie wiedział, kiedy się urodził,** na podstawie tego dokumentu ustalono że data urodzenia jego przypada na dzień 16 września 1908 roku.

**„Ja o tim niczoho ne znaju“.**

Tak oświadcza oskarżony na przedłożony mu dokument.

Zeznaje również **żona zamordowanego Katarzyna Wróbel,** wdowa, matka 2-ga dzieci, z których jedno liczy lat 4 drugie zaś 3 mies. Opowiada ona o częstych wizytach Korpana u jej męża i o **złych przeczuciach,** jakie śp. Wróbel wiązał z temi odwiedzinami. Raz nawet odezwał się do żony słowami

**„Rzecz straszna, swój swojego sprzedaje za pieniądze, ale niech idzie na złamanie karku, ja go nie chcę widzieć“.**

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

# MUZUŁMANIE POLSCY

## Wrażenia z pobytu w Polsce dziennikarza jugosłowiańskiego

Polska jest państwem, które z pośród krajów Europy Wschodniej i Południowo - Wschodniej posiada najmniejszą liczbę obywateli muzułmańskich. Objaśnia się to tem, że Turcja w okresie największej potęgi nie potrafiła narzucić swej władzy politycznej żadnej z ziem, wchodzących w skład Polski.

Liczba muzułmanów polskich wynosi 7.130, z których większa część jest rozsiedlona po województwach: nowogrodzkim, białostockim i wileńskim. Muzułmanie polscy pochodzą przeważnie z Tatarów nadwołżańskich i krymskich, którzy się osiedlili na terytorjum polskiem w okresie 1397 — 1400 r. Najwięcej imigrowało ich na ziemie litewskie za czasów wielkiego księcia Witolda. Główna masa ich należy do stanu średniego, rolników i rzemieślników. Nie uprawiali oni handlu. Niema wśród nich również i wielkich obszarników, z wyjątkiem prof. Stefana Bazarewskiego, ziemianina województwa wileńskiego. Na wsi trudnią się uprawą ziemi i ogrodnictwem oraz garbarstwem. Znaczny stosunkowo odłam znajduje się na służbie państwowej, jako urzędnicy i oficerowie. Dużo muzułmanów poświęca się adwokaturze, sądownictwu i medycynie. Jeden z nich, a mianowicie p. Aleksander Achmatowicz, był do niedawna wiceprezesem sądu apelacyjnego w Wilnie, a drugi, p. Olgierd Kryczyński, pochodzący ze starego rodu książęcego, jest prokuratorem sądu najwyższego w Warszawie, dwaj Tatarzy polscy, a mianowicie p. Stefan Bazarewski i Osman Achmatowicz są profesorami w Wilnie i Warszawie. W wojsku polskiem służy około 30-tu oficerów muzułmanów, w tem dwóch pułkowników; większość z nich ukończyła polskie szkoły wojskowe. Jest rzeczą ciekawą, że muzułmanie polscy otrzymali w XV — XVII wieku szlachectwo polsko-litewskie. Kilka rodów z nich jest pochodzenia książęcego, jak np. Bazarewscy, Kryczyńscy, Achmatowicze i t. d.

Stan religijno-oświatowy muzułmanów polskich jest dość dobry. Mufti muzułmanów polskich, dr. Jakób Szynkiewicz, złożył projekt ustawy o gminie muzułmańskiej. Projekt ten ma ostatecznie uregulować stosunek wyznaniowej gminy muzułmańskiej do państwa. Projekt przewiduje autonomję religijną, podobną pod wieloma względami do autonomji muzułmanów w Jugosławji. W Polsce istnieje już od 1925 r. autokefalja gminy muzułmańskiej, a roczne wydatki skarbu na potrzeby religji muzułmańskiej wynoszą 57.000 złotych.

Szkół muzułmańskich specjalnych niema. To też dzieci muzułmańskie uczęszczają do szkół polskich. Ale co tydzień prowadzone są wykłady arabskiego i religji dla uczniów muzułmańskich. Budżet gminy muzułmańskiej przewiduje utrzymanie 39 osób duchownych: jednego muftiego, czterech członków kolegjum przy muftjacie, 19 imamów, jednego sekretarza kolegjum i jednego woźnego. Ponieważ kolegjum nie jest jeszcze wybrane, zastępuje je zastępca muftiego.

Ze względu na małą ilość muzułmanów polskich oraz ze względu na to, że nie posługują się oni już swoim językiem, dzieci Tatarów uczęszczają do szkół polskich. Ponieważ w poszczególnych szkołach liczba dzieci muzułmańskich jest mała, tworzy się z nich grupy, nie mniej jak po 12; w tym wypadku państwo opłaca nauczyciela religji. Wakufy (dobra meczeckie), jak to ma miejsce np. w Jugosławji, w Polsce nie istnieją. Ale każdy meczet posiada ziemię od 10 do 40 ha, uprawianą przez imamów.

Muzułmanie polscy posiadają 19 oddziałów związku kulturalno — oświatowego, których centrala znajduje się w Wilnie. Związek ten urządza odczyty. Prócz tego wydawany jest w języku polskim kwartalnik „Przegląd Islamski" pod redakcją publicysty Wassan—Girej Dżabagi. W czasopiśmie tem poświęca się dużo uwagi kwestjom religijnym oraz życiu muzułmanów polskich i zagranicznych. Ośrodek życia tatarskiego znajduje się w Wilnie, gdzie istnieje od 1931 r. archiwum tatarskie oraz wydaje się „Rocznik Tatarski". Organizacje powyższe utrzymują kontakt z muzułmanami zagranicznymi. Muzułmanie polscy tak na wsi, jak i w mieście żenią się pomiędzy sobą. Rzadko się zdarza, że muzułmanim żeni się z chrześcijanką lub z żydówką; a jeszcze rzadsze są wypadki, że muzułmanka wychodzi za niemuzułmanina.

Dzięki przychylności władz polskich, stan kulturalny muzułmanów w ostatnich 15-tu latach podniósł się bardziej, aniżeli przez 100 lat panowania rosyjskiego. Na uniwersytetach uczy się obecnie 10-ciu muzułmanów i 12 muzułmanek. Dwaj studenci muzułmańscy studjują teologję na uniwersytecie Al - Azhar w Kairze.

Nic prawie w trybie życia muzułmanów polskich nie świadczy o tem, że są oni muzułmanami; to też niczem się nie różnią od reszty obywateli polskich. Dom muzułmański można poznać jedynie po tem, że na ścianach wiszą napisy z Koranu. Wszyscy muzułmanie w Polsce są nader przywiązani do swej ojczyzny. O wysokim ich patrjotyzmie można między innemi sądzić z tego, że podczas wojny bolszewickiej wystawili oni pułk kawalerji pod nazwą „Jazda tatarska", który bił się odważnie w szeregach armji polskiej. Muzułmanie zawsze odznaczali się wiernością i oddaniem państwu polskiemu i tę wierność i oddanie manifestują przy każdej sposobności.

*Smail - Aga Czemalowicz.*

# Kurjer sportowy

**Przed meczem tenisowym Rot Weiss — Legja.** W sensacyjnem spotkaniu tennisowem berliński Rot Weiss — warszawska Legja, które odbędą się w dniach 27 — 29 bm. w Warszawie, w barwach niemieckich wystąpi von Cramm, jeden z najlepszych tenisistów świata. Cram zabłysnął talentem w roku 1932, kiedy swem zwycięstwem nad Austinem utorował Niemcom drogę do finału strefy europejskiej w puharze Davisa. W tym samym roku Cram bije bezapelacyjnie znanego u nas Włocha Palmieri'ego 6:3, 6:4 6:0., a w finale puharu Davisa zwycięża Amerykanina Shieldsa 7:5, 5:7, 6:4, 8.6. W tym samym roku pokonał Francuza Boussus, Austrjaka Menzla. W ub. r. Cramm pokonał między innemi: Holendra Timmera w 4 setach, Amerykanina Suttera w trzech, Amerykanina Stoeffena w czterech setach, a mistrza Japonji Nunoi zwyciężył dwukrotnie.

**O polskich pięściarzach dla Ameryki.** Dziennik amerykański „Chicago Tribune" zamieszcza kablogramy swego korespondenta z Polski, Donalda Day, który zdaje sprawę ze swych obserwacji o pięściarstwie polskiem. Donald Day ostrzega bokserów amerykańskich, uprzedzając ich, że Polacy mają bardzo silne uderzenie i są ogromnie wytrzymali. Pozatem — nie tracą nigdy zimnej krwi i nie dają się unosić temperamentowi.

**O prasie sportowej.** Międzynarodowy Zw. Prasy Sportowej wydał specjalną książkę o pracy Związku, która rozesłana została do 28 państw, będących jego członkami. Dużą część książki zajmuje opis zjazdu dziennikarzy zagranicznych w Polsce, który miał miejsce w r. ub. Przytoczone są przemówienia polskich przedstawicieli, a ponadto — zamieszczono kilkanaście fotografji z Polski.

**Na boiskach wiedeńskich.** W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Austrji osiągnięto następujące wyniki: Austrja — Wacker 4:1, FAC — Donau 2:1, FCW. — Hakoach 2:2:, Admira — WAC 5:2, Wienna — Rapid 2:1,

**Piłkarskie mistrzostwa świata.** Do rundy finałowej piłkarskich mistrzostw świata, które odbędą się w różnych miastach włoskich, definitywnie zakwalifikowały się zespoły następujące: Niemcy, Francja, Czechosłowacja, Holandja, Szwecja, Hiszpanja, Egipt i Chile. Pozostałych siedmiu finalistów wyłonią spotkania eliminacyjne, które muszą być rozegrane do końca bm., a których program przedstawia się następująco: Austrja — Bułgarja, Belgja — Holandja, Węgry — Bułgarja, Rumunja — Jugosławja, Stany Zjednoczone — Meksyk, Brazylja — Peru.

**Polska — Belgja o puhar inż. Znajdowskiego.** Polski Związek Lekkoatletyczny uzgodnił ostatecznie ze Zw. Belgijskim, że w roku 1935 w Brukseli, a w roku 1936 w Warszawie rozegrane zostaną dwa mecze międzypaństwowe Polska — Belgja o puhar inż. Znajdowskiego. Mecze odbędą się wyłącznie w konkurencjach męskich.

**KRAKOW** Odbył się tutaj bieg na przełaj panow o mistrzostwo Polski. Trasa ok. 7 km. Bieg wygrał Fiałka (Crac) w czasie 31.39.4, 2) Hartlik (Stadjon Krol Huta), 31.46.4, 3) Janowski (Warta).

**WARSZAWA** Na kortach Legji rozegrano dzisiaj szereg meczów pokazowych z udziałem trenera Bolzano. W grze pojedynczej Tłoczyński pokonał Bolzano 4:6, 6:1, 6:4, 6:3. W grze podwójnej para Hebda Wittman wygrała z parą Jerzy i Maks Stolarow 6.2, 6:4, 6:4.

**WARSZAWA** Na szosie pod Strugą odbyły się dzisiaj biegi kolarskie zorganizowane przez RKS. Prąd. Bieg na 72 km. wygrał Kiełbasa z AKS. w czasie 3:14.8. W biegu na 36 km. zwyciężył Kieliszek (AKS) 1:05.56. W biegu na 25 km. dla turystów zwyciężył Majda (Prąd) 51.16.

**PRZEMYŚL** W Jarosławiu bawiła przemyska Polonia, która w zawodach towarzyskich pokonała Ognisko 4:9 (1:0). Bramki zdobyli Hobzana, Kowalski, Siuda, Studziński. Sędziował p. Głowacz.

**PRZEMYŚL** W turnieju siatkówki panów pokonała w finale Polonia Czuwaj 2:1. W turnieju pań zwyciężył Czuwaj — Polonję 2:0.

**Na bieżni Czarnych odbyły się wczoraj** pierwsze kolarskie wyścigi torowe. Dały one następujące wyniki: Bieg australijski na 40 okrążeń: 1) Huber I. (Cz). 29.12, 2) Daniel (Cz.) 29,15, 3) Frós J. 29,15,2. Bieg na 20 okr. dla nielicencjonowanych: 1) Grajewski (Cz). 15.29, Bieg na 10 okr. dla nowicjuszy: 1) Huber II. (Cz.) 7.48 2) Tauer (Cz.) 7.53. Wyścig drużynowy z dwóch startów zakończył się zwycięstwem Czarnych nad Pogonią.

IRENA MILSKA

# Kismet

2

— Właśnie tego powiedzieć nie mogę.

— Proszę być szczerą, tak jak dawniej, błagam panią o to.

— Nie, stanowczo tego powiedzieć nie mogę, — odrzekła Wanda i zapadło kłopotliwe milczenie. Po chwili podjęła:

— Dobrze, spełnię pańskie życzenie, ale uczynię to piśmiennie.

— Doskonale! — ucieszył się Andrzej — zatem oczekuję listu.

Rozstali się. Andrzej Nałęski wracał zamyślony. Po raz setny przeżywał cały okres ich dziwnej znajomości. Poznali się 10 lat temu, na wieczorku studenckim. Został tam zaciągnięty przez brata Wandy — Jurka Borowicza. Jurek był jego szkolnym kolegą. Lubili się bardzo, lecz właściwie przyjaźń ta zacieśniła się dopiero od czasu poznania jego siostry. Wanda wywarła na nim niewypowiedziany urok. Od pierwszego wejrzenia podobała mu się bez zastrzeżeń. Jej wiotka postać, czarne płomienne oczy, cera delikatna, prawie przejrzysta — wydały mu się ideałem kobiety. Odrazu postawił ją na niedościgłym piedestale i to może było błędem w jego życiu. Na owym wieczorku zaledwie kilka razy przetańczyli ze sobą.

Widział ją otoczona młodzieżą, więc bał się jej narzucać. Nie powiedział jej ani jednego komplimentu, tak był nią oszołomiony, że nie umiał wprost zdania sklecić. Nazajutrz wściekły był na siebie. Wyobrażał sobie, że musiał wywrzeć na Wandzie jak najgorsze wrażenie. Z pewnością wydał jej się mało ciekawym, nieokrzesanym i mrukiem. Mimo to po kilku dniach poszedł do Jurka i odtąd był częstym jego gościem, zawsze w nadziei ujrzenia Wandy. Czasami sama otwierała mu drzwi i wtedy zamieniali ze sobą kilka nic nie znaczących zdań. Czasami zastawał ją w pokoju brata i te chwile były dla niego najmilsze.

Zwykle wywiązywała się jakaś dyskusja — zawsze na temat niepokojących idei, Ikarowych lotów i zadań życiowych. Wtedy Andrzej zapalał się. Słowa płynęły mu bez zająknienia. Mówił barwnie, entuzjastycznie i przekonywująco. Wpadał niejako w ekstazę. Zapominał nieomal o obecności Wandy. Dopiero potem w domu, w samotności, odtwarzał sobie tę chwilę i wtedy gorąca fala radości zalewała mu serce. Czuł, że Wanda słucha go z zapartym tchem, że jego zapał jej się udziela, że akceptuje jego poglądy, że wraz z nim przenosi się w sferę jego idei.

Czasami, gdy Jurka nie było w domu, Wanda prosiła Andrzeja do swego pokoju na pogawędkę. Wtedy zazwyczaj ona mówiła, a on tylko słuchał. Czuł się zawsze dziwnie onieśmielony w jej towarzystwie. Byli wprawdzie w równym wieku, lecz ona jako kobieta szybciej dojrzała fizycznie i towarzysko. Dlatego to zdawało mu się, że przy niej malał. Wydawał się sobie żakiem wobec dojrzałej kobiety. Słowa wyznania paliły mu piersi, piekły usta, lecz nie miał odwagi słów tych wypowiedzieć. On, który umiał przemawiać do tłumów, wobec niej stawał się bezradnem, nieśmiałem dzieckiem.

Minęło parę lat. Andrzej ukończył studja uniwersyteckie. Dostał posadę na drugim końcu Polski. Bez dłuższych przygotowań musiał wyjechać. Wyjechał, nie znalazłszy sposobności, by wyjawić Wandzie swe uczucia. Mocny pocałunek w rękę, głębokie spojrzenie — było ich jedynem pożegnaniem.

Co pewien czas przyjeżdżał do Krakowa na wiece, na których zawsze spotykał Wandę. Łączyła ich wspólna przynależność polityczna. Czasami przemawiał do tłumu i wtedy widział Wandę, rozszerzonemi źrenicami wpatrzoną w niego. Widział, że krok w krok — szła za jego myślą, że słucha go z podziwem. Jednak wrodzona skromność kazała mu widzieć w tem tylko entuzjastkę — polityka, a nie kobietę. Napozór łączyła ich tylko wspólna idea. Gdy zostawali sami zawsze tematem ich rozmowy była polityka. Po takiej rozmowie żegnali się dziwnie obojętnie. Andrzej zawsze rozgoryczony, że Wanda nie znalazła dla niego cieplejszego słowa.

W tym okresie jego życia kilka razy był zadurzony w mniej lub więcej ładnych niewiastach, a w międzyczasie flirtował z mężatkami; lecz zawsze na dnie był ukryty zakątek, w którym królowała Wanda — ideał kobiety, do której tęsknił. Żadnej znajomości nie brał serjo, zawsze w tem głębokiem przeświadczeniu, że jednak sam los ich złączy, aż nagle obuchem uderzyła go wieść, że Wanda wyszła zamąż. Faktem tym był ogłuszony. Czuł się skrzywdzonem dzieckiem, podeptanem i okłamanem. Oskarżał ją o przewrotność, o zdradę, przeklinał los i życie. A przecież winien był tylko on, a raczej jego brak odwagi i decyzji w odpowiedniej chwili, a raczej najwięcej winne było jego bierne i ślepe zdanie się na łaskę losu. Gdy minął pierwszy ból i czas zasklepił ranę, pojechał do Krakowa sprawdzić, czy jest szczęśliwa. Prosto z dworca poszedł do niej. Męża nie było i oto jakby przez ironję pierwszy raz pominęli politykę i zaczęli rozmawiać o sobie. Z tajoną radością dowiedział się, że nie jest szczęśliwa. To było jego rekompensatą, jego jedyną pociechą. Gardził sobą za to, lecz mimo to głęboko skryta radość napełniała mu serce. Wrócił do swych zajęć mniej zdenerwowany, syty, zemstą losu. Po roku dowiedział się o śmierci męża Wandy. Przeczekał parę miesięcy i znów zjawił się u niej. Tym razem w silnem przeświadczeniu, że wybiła godzina, w której rozegra się ostatni akt dramatu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

# »Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

## Interesy handl.

### Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, karnisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów, Dulębianki (boczna Romanowicza) 2521

### Spólnika

z gotówką 8.000 — 10.000 zł. do sklepu kolonialno-spożywczego w śródmieściu w bardzo dobrem położeniu poszukuję. Wiadomość lub zgłoszenia pisemne do biura ogłoszeń „Świat" Lwów, Staszica 8. 15910

## Kupno

### Bez pośrednictwa

kupię realność nową komfortową we Lwowie przy wkładzie 45.000 zł. Oferty do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Dwupiętrówka". 15937

### Willę

z ogrodem we Lwowie kupię. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „30.000". 15876

## Sprzedaże

### Radjowy

aparat 4-ro lampowy sieciowy, na 110 i 220 v. Zbudowany wedle najnowszej konstrukcji, posiada bardzo silny odbiór wszystkich stacyj europ. wraz z głośnikiem dynamicznym, z powodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera" Lwów, Zimorowicza 10 pod: „Selektywny". 15000

### Strychy

i piwnice każdego prawie domu zawierają mnóstwo niepotrzebnych rzeczy jak: części garderoby, meble itp. Ogłoś (10 słów 50 groszy), że masz takie a takie przedmioty do sprzedania, a z pewnością znajdą się chętni nabywcy. 15800

### Domy nowe

komfortowe, w ogrodach, z długiem hipotecznym BGK, wolne od podatków, bez pośrednictwa i taksy przenośnej, są do przejęcia nawet dla małozamożnych. Zapytania z podaniem stanowiska społecznego i posiadanej gotówki do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Spółnota". 15963

### Sprzedam

okazyjnie piękną parcelę budowlaną 204 sążni, na Nowym Lwowie. Wiadomość Hadziec, Lwów, Zimorowicza 16. 15935

### Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Kresła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

### Przepiękną

willę ośm pokoi ponadto służbowe, garaż, ogród przy najpiękniejszej ulicy Lwowa sprzedam lub wynajmę. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Zamożny Amator". 15913

### „Fiat 509"

i Tatra dwucylindrowa tanio do sprzedania. Wiadomość: Lwów, Grunwaldzka 3 m. 7. między 2—6. 15915

### Pianina

od złotych 600, sprzedaje, mienia Hanak, Lwów, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 15924

### W Zimnej Wodzie

willę murowaną o 3 pokojach wynajmę lub sprzedam. Lwów, Kopernika 29a Parille. 1594?

## Mieszkania

### Poszukuję

pokoju z kuchnią lub dużego pokoju nieumeblowanego. Solidnie i rzetelnie płacę. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Iot-Be" 15631

### Poszukuję

2 lub 3 pokoi z kuchnią, komfort, od zaraz lub od 1 maja. Zgłoszenia z podaniem warunków Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „4567". 15632

### Mieszkanie

najkorzystniej wynająć zapomocą ogłoszenia w niniejszej rubryce (2 razy do 10 słów bezpłatnie) Reklamianie kartek z ogłoszeniami na rynnach, murach domów i drzewach jest karalne i... nieeuropejskie 15756

### 4 pokoje

balkon komfort słoneczne. Lwów, Piotra 25 do wynajęcia. 15869

### 4 pokoje

słoneczne, czyste — komfort — centrum — spokojna ulica — poszukuję. Ew. czynsz roczny. Szczegółowe dane: do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Rządowiec". 15848

### 3 pokoje

przedp. kuchnia frontowe słoneczna Lwów Rutowskiego 16 do wynajęcia 15873

### 5 i 6 pokoi

komfort od 1 maja do wynajęcia Lwów, Romanowicza 3. 15877

### Stancja

piętro kierunek Dworzec Główny, dwuletni czynsz, Lwów, Sapiehy 15. Cukiernia 15966

### 4 pokoje

słoneczne — komfort — I. piętro do wynajęcia. Czynsz przedwojenny. Lwów, Chodkiewicza 7 15948

### Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią z pełnym komfortem. Lwów, Sierpowa 9, boczna Torosiewicza. 15947

### Nieumeblowany

pokój osobne wejście do wynajęcia, dozorca wskaże. Lwów, Tarnowskiego 47. 15960

### 3 i 4 pokoje

nyża, kuchnia, Lwów, Łyczakowska 57, godz. 11—1. 15959

### Pokoje

kawalerskie. Wiadomość Filipówka 6 (boczna Torosiewicza) 15957

### Mieszkania

suterenowe (niski parter) półkomfort, Wiadomość Filipówka 6 (boczna Torosiewicza). 15956

### 4, 3 pokoje

komfort, na Filipówce i Kwiatkówce. Wiadomość Filipówka 6 (boczna Torosiewicza). 15955

### 2 pokoje

i kuchnia do wynajęcia Lwów, boczna Janowska 7. oglądać od 11—12. 15940

### 3 i 4 pokoje,

kuchnia balkon pełny komfort do wynajęcia Lwów. ul. Łazarza 8. Wiadomość u dozorcy. 15938

### 1 pokój

z kuchnią, gaz, elektryka Lwów Sierpowa 3, boczna Torosiewicza. 15952

### Słoneczne

3 pokoje, kuchnia nowoczesny komfort od 1/6 do wynajęcia. Lwów, Szczytowa 3 boczna Kadeckiej. 15950

### Sklep

i kuchnia, 2 pokoje i kuchnia, parter do wynajęcia. Lwów, Gródecka 51. 15949

### Dwupokojowe

frontowe mieszkanie wprost z schodów od gospodarza dla jednej lub dwóch bezdzietnych osób o stałym dochodzie do wynajęcia w domu ul. Kochanowskiego 28 Lwów. 15890

### 2 pokoje

niewielkie, kuchnia, komfort do wynajęcia od 1-go maja. Czynsz 75 zł. Lwów. ul. Zofji 54 a. III p. Dozorca wskaże. Zarządca: Pełczyńska 22 m. 1. 15891

### 2 pokoje

kuchnia, 400 sążni ogrodu 25 drzew owocowych wynajmę zaraz czynsz 60 zł. mies. Michalski Lwów. Hofmana 14. 15903

### Sutereny

pokój z kuchnią Lwów, Friedrichów 12 wynajmę, dozorca wskaże. 15914

### 3 pokoje

kuchnia, Lwów, Sykstuska 64 zaraz wynajmę. 15908

### Do wynajęcia

mieszkanie 5-pokojowe, pełny nowoczesny komfort. Lwów, Tarnowskiego 35 całe pierwsze piętro. Czynsz przedwojenny. 15909

### 4 pokoje,

przynależytości, parter, ogród, Lwów, Nabielaka 31, do wynajęcia od 1 maja. 15914

### 3 pokoje

kuchnia, komfort I p. do wynajęcia, Lwów, Senatorska 4. tel. 68-48. 15917

### 5 słonecznych

pokoi — komfort, Lwów, Potockiego 6 — dozorczyni wskaże od 11-ej do 1-ej. Telefon 55-98. 15919

### 6-pokojowe

mieszkanie pełny komfort przy ul. Konopnickiej 8. Lwów, od 1. maja. Wiadomość u dozorcy. 15926

### K. Boczkowskiego 5

Lwów. Pokój kuchnia słoneczne zaraz do wynajęcia. 15928

### Sw. Zofji 42

Lwów, 4-pokojowe piękne mieszkanie pełnokomfortowe zaraz do wynajęcia. 15929

## Pokoje umebl.

### Pl. Akademicki 2.

Lwów. II p. m. 6. pokój, balkon, osobny przedpokój. Do godziny 4. 15837

### Od 1 maja

do wynajęcia tani pokój umeblowany z niekrępującem wejściem Lwów, Marka 4 m. 1. 15916

### Pokój

umeblowany, komfort frontowy — przedpokój. Lwów, Kącik 18 m. 6. od 1 czerwca. 15922

### Słonecznego

taniego umeblowanego pokoju centrum poszukuje od maja dwóch na stanowisku. Parter wykluczony. Zgłoszenia do Administracji, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Łazienka". 15925

### Pokój

umeblowany, osobny wchód, usługa, 30 zł. Katolikowi. Lwów, Staszica 6 mieszk. 7. 15961

### Pokój

elegancki na I. p. słoneczny bardzo jasny, umeblowany, łazienka, może być z wiktem. — do wynajęcia od zaraz. Lwów, ul. Zdrowie 6 I. p. drzwi 4. (obok Techniki). 15943

### Pokój

umeblowany wynajmę, Lwów, Obozowa 6, prawy parter. 15936

### Poszukuję

współlokatora (kę) Lwów, ul. Długosza 35 parter lewy m. 2. 15971

## Lokale

### 2 pokoje

balkon na biuro lub przedsię biorstwo od 1 maja Lwów, ul. Akademicka 24|I m. 6. 15717

### Lokal

sklepowy Lwów, Wałowa 1. Wiadomość w składzie porcelany K. Lewicki. 15872

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

## Poszuk. pracy

### Daj pracę

Polskiej Młodzieży Akademickiej. Komisja Pośrednictwa Pracy przy Twie Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Lw. (mająca na celu ułatwianie w wyszukiwaniu zajęć zarobkowych dla członków T-wa) poleca rysowników techn., korepetytorów i t.d. Zgłoszenia na wolne miejsca przyjmuje Komisja codziennie między 13 — 14. 15701

### Biuro

Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, Telefon 4-46 poleca bufetowe, cukierników, kucharzy, wykwintne kucharki pensjonatowe, klucznice, gospodynie, wychowawczynie, froblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, wszelką służbę folwarczną, restauracyjną, sezonową. 15898

### Osoba

skromnych wymagań zajmie się chorą, gospodarstwem w małej rodzinie lub na plebanji: Listy, Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Spokojna osoba". 15918

### Zdolna

krawczyni poszukuje pracy po domach lub do domu, Lwów, Gródecka 127 b. XIII. m. 160 p. II. 15964

### Kucharka

starsza bardzo dobrze gotująca, zwinna poszukuje posady. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Skromna kucharka". 15946

### Kucharka

posiada b. dobre świadectwa pensjonatowe, czysto i smacznie gotuje szuka pracy do pensjonatu. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Wiktorja". 15944

### Służąca

samodzielnie gotuje poszukuje miejsca do małej rodziny. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „R. Z." 15942

### Wdowa

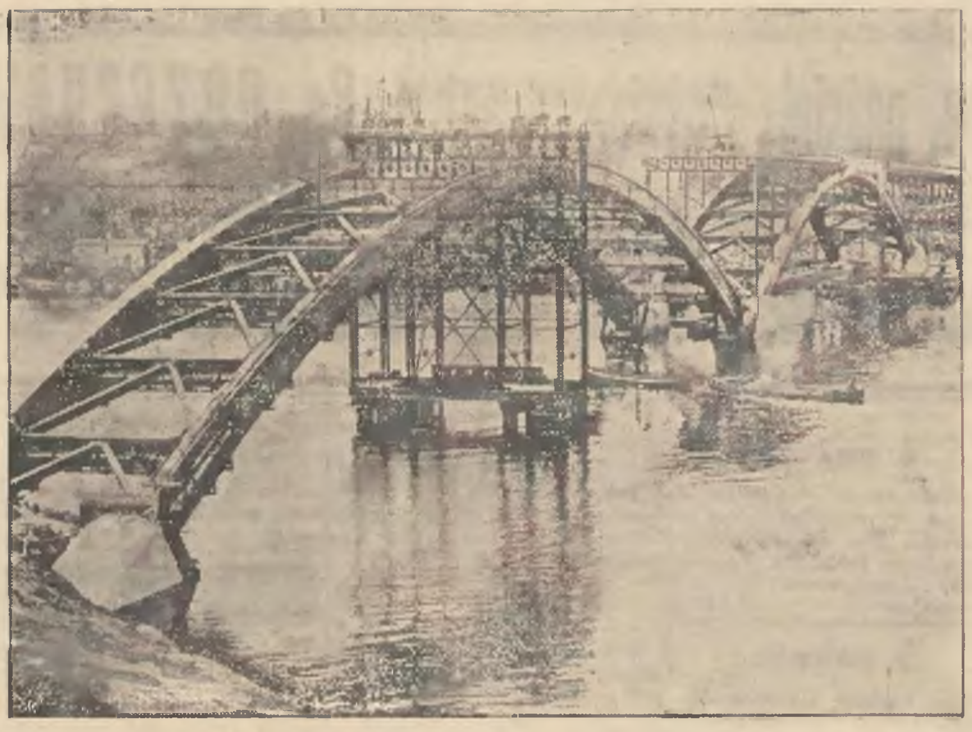
ze sfer urzędniczych, wiek średni, znająca kuchnię mięsną i jarską, gospodarstwo wiejskie i miejskie, ogród warzywny szuka pracy od zaraz. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Zdzisława". 15961

## Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

### Niezależna

otrzyma wikt i mieszkanie za posługę 2 osób Lwów, Murarska 4. m. 3. 15920



Największy most w Szwecji.

W Sztokholmie ukończono obecnie budowę najdłuższego w Szwecji mostu, tzw. mostu Zachodniego. Jest on 1600 m długi i 24 m szeroki. Obrazek nasz przedstawia stalowy szkielet mostu — jeszcze przed ostatecznem ukończeniem budowy



## Humor zagraniczny



— Jakże to możliwe, że tej nocy widziałam mężczyznę w twoim pokoju?

— Widocznie zaglądała pani przez dziurkę od klucza!

(Mocca — Wiedeń). S. F.


## CENNIK OGŁOSZEŃ:

**Reklamy w tekście:**

| | | |
|---|---|---|
| Na 1-szej stronie | zł. | 1·50 |
| Cała 1-sza strona | „ | 1.200·— |
| Na 2-giej i 3-ej stronie | „ | 0·80 |
| Cała 2-ga lub 3-cia strona | „ | 800·— |
| na dalszych stronach tekstu | „ | 0·70 |
| Cała strona | „ | 600·— |

**Różne reklamy:**

| | | |
|---|---|---|
| Komunikaty i artykuły reklamowe | Zł. | 1.— |
| Na stronie kronikarskiej | „ | 0·80 |
| W dodatku literacko-naukowym | „ | 1·— |
| Nekrologi do 200 mm. | „ | 0·50 |
| „ „ 300 „ | „ | 0·80 |
| „ powyżej 300 mm. | „ | 1·— |

**Ogłoszenia drobne:**

| | | |
|---|---|---|
| Ogłoszenia za tekstem za mm. | zł. | 0·30 |
| Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.) | „ | 0·30 |
| Ogłoszenia drobne za słowo | „ | 0·10 |
| Matrymonjalne | „ | 0·20 |
| Dla poszukujących pracy za słowo | „ | 0·05 |

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mjm w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

**UWAGI:**

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komuni katów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.